Rok IV. Nr 229 (1013)
ŁÓDŹ
PIĄTEK
20
sierpnia 1948 r.
Cena 5 zł.

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

W upalne dni mieszkańcy stolicy, tłumnie oblegają wybrzeże Wisły i basen Legii. Wieża skoków dotarcza amatorom zdrowej emocji.

Dookoła rozmów moskiewskich

Mocarstwa zachodnie usiłują odwlec sprawę

Francja marnuje korzyści, jakie daje jej pozycja radziecka

PARYŻ (PAP). — Komentując obecny stan rozmów moskiewskich, korespondent „Humanite" w Moskwie pisze m. inn.:

„Przedstawiciele mocarstw zachodnich znajdują się wobec dylematu nieprzyjemnego dla ich władców, a w szczególności dla Trumana: powrót do metody czterostronnej celem uregulowania problemu niemieckiego, albo zdemaskowanie się w charakterze zdecydowanych wrogów międzynarodowego porozumienia i pokoju.

Przedstawiciele mocarstw zachodnich usiłują jednak odwlec sprawę i prasa ich opowiada o odwołaniu się do arbitrażu Stalina.

Potem występuje z wojowniczym arsenałem generałów amerykańskich i następnie powraca znów nagle do pokojowych zapewnień.

Mimo wszystko, rozmowy posuwają się naprzód. Francja po utracie niezależności gra w dalszym ciągu w obozie atlantyckim trzeciorzędną rolę i marnuje korzyści, jakie daje jej pozycja radziecka.

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Moskwy, że w czwartek w południe specjalny wysłannik ministra Bevina — Frank Roberts i ambasador francuski Chataigneau odwiedzili ambasadora USA Bedell Smitha w ambasadzie amerykańskiej i odbyli z nim kolejną konferencję.

Bohater Jugosławii gen. Jowanowicz zastrzelony!

NOWA ZBRODNIA TITO

PRAGA (PAP). „Rude Pravo" podało wiadomość o zastrzeleniu na granicy jugosłowiańsko-rumuńskiej generała Rso Jowanowicza, legendarnego bohatera jugosłowiańskiego ruchu wyzwoleńczego.

Generał Jowanowicz b. szef. sztabu armii jugosłowiańskiej, usiłował schronić się na teren Rumunii.

Towarzyszący mu generał Petriczewicz został aresztowany, a pułkownik Dapczewicz, który znajdował się również razem z generałem Iwanowiczem zdołał zbiec do Rumunii.

BUKARESZT (PAP). Prasa rumuńska donosząc o zastrzeleniu na granicy jugosłowiańsko - rumuńskiej generała Jowanowicza, obarcza reżim Tito odpowiedzialnością za tragiczną śmierć tego jugosłowiańskiego bohatera narodoweo. Dziennik „Universul" podkreśla, że w Jugosławii rośnie z dnia na dzień opór przeciwko polityce Tito.

BUDAPESZT (PAP). Centralny organ Węgierskiej Partii Pracujących „Szabad nep" stwierdza w związku z zabójstwem generała Jowanowicza, że reżim Tito jest winien mordów, aresztowań lub zmuszenia do ucieczki tych, którzy wykazują prawdziwą przyjaźń dla Związku Radzieckiego. Generał Jowanowicz — pisze „Szabad nep" był rzeczywistym organizatorem i duszą jugosłowiańskiego ruchu wyzwoleńczego.

Mecz piłkarski reprezentacji Związków Zawodowych

Polska - Jugosławia 1:1

Obszerne sprawozdanie z meczu i otwarcia I ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Zw. Zawodowych od naszego specjalnego wysłannika - na str. 6.

Trygve Lie wyjedzie do Paryża

NOWY JORK (PAP). Trygve Lie wyjedzie w końcu sierpnia z Nowego Jorku do Paryża, celem zapoznania się osobiście ze stanem przygotowań do nowej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ rozpoczynającego się 21 września br.

Dalsze zwycięstwa Markosa

Coraz więcej wyzwolonych terenów w Grecji

Gen. Markos

PARYŻ (PAP) Agencja Elefteri Ellada donosi, że armia demokratyczna po zaciekłych walkach wyzwoliła dalsze tereny.

Na Peloponezie, żołnierze Markosa wyzwolili teren bardziej rozległy niż masyw Grammos.

Żandarmeria i tzw. gwardia narodowa wycofują się do wielkich miast, gdzie zresztą również nie czują się bezpiecznie.

Ostatnio armia demokratyczna atakowała też miasta Kalambaka, Tripolis i Kiato.

W Grecji środkowej jednostki armii demokratycznej wkroczyły do miejscowości Makrokomi i Sperchelas oraz wyzwoliły kilka wiosek.

W rejonie Tessalii wyzwolono miejscowości Gavros, Skeparni, Rizoma i Spathades.

W Macedonii armia Markosa wkroczyła do miejscowości Sochos koło Slonik i do Elefteri Chora.

Przy sposobności tych operacyj armia demokratyczna powiększyła się o setki nowych bojowników, którzy wstąpili dobrowolnie do jej szeregów.

„Obłęd szpiegowski" komisji amerykańskiej

Protesty postępowego społeczeństwa z Henry Wallace'm na czele

NOWY JORK (PAP). — Ostatnie plany osławionej komisji izby reprezentantów kongresu USA dla badania działalności antyamerykańskiej w sprawie walki z urojonym „pierścieniem szpiegowskim" spotkały się z energiczną i jak najostrzejszą odprawą ze strony szeregu wybitnych osobistości amerykańskich.

Gorliwość komisji doszukiwania się „szpiega" niemal w każdym obywatelu USA przybiera już obłędne formy, spotykając się równocześnie z coraz bardziej stanowczym protestem ze strony społeczeństwa.

Rektor Uniwersytetu Columbia, **gen. Eisenhower** złożył w „New York Star" oświadczenie, w którym jak najbardziej zdecydowanie potępił nieodpowiedzialne plany komisji przeprowadzania śledztwa na uczelniach amerykańskich, w związku z istniejącym rzekomo tam „pierścieniem szpiegowskim".

Na temat nowych planów komisji przeprowadzenia dochodzeń również wśród postępowych tygodników, redaktor liberalnego tygodnika „The Nation" — **Freda Kirchwey** oświadczyła, że chętnie stawi się przed komisją w Waszyngtonie.

Dodała ona jednocześnie, że o ile atakowanie bezbronnych jednostek uchodziło dotychczas komisji bezkarnie, o tyle nagonka na prasę zakończy się zgoła inaczej.

Kirchwey stwierdziła, że zapowiedziane dochodzenia na Uniwersytetach i w prasie stanowią ostateczny dowód krańcowej nieodpowiedzialności wspomnianej komisji.

Miss Kirchwey nazwała przygotowywaną nagonkę na prasę najlepszym przykładem stracenia głowy przez komisję, ogarniętą niczym nie pohamowaną chęcią zdobycia dla siebie rozgłosu w USA.

Jak się zdaje, komisja dla badania działalności antyamerykańskiej nie zamierza jednak poprzestać na śledztwie na Uniwersytetach i wobec współpracowników tygodników postępowych.

Przewodniczący komisji — Thomas oświadczył, że wkrótce będą ujawnione szczegóły „nowego pierścienia szpiegowskiego", dotyczące tym razem tajemnic produkcji energii atomowej.

Chroniąc z góry używaną przez komisję prowokatorkę Bentley, Thomas powiedział, że nie brała ona żadnego udziału w tym nowym „pierścieniu".

Nieoczekiwanym wydarzeniem w rozwoju wypadków, związanych z wyszukiwaniem „szpiegów", jest nagła śmierć na atak serca b. wiceministra skarbu — White'a.

White kilka dni temu kategorycznie zaprzeczył prowokacyjnym doniesieniom, jakoby odgrywał czołową rolę w jakiejkolwiek „akcji szpiegowskiej".

Cała amerykańska postępowa opinia z Wallace'm na czele stwierdza zgodnie, że moralną odpowiedzialność za nagłą śmierć White'a ponosi komisja kongresu dla badania działalności antyamerykańskiej.

Reorganizacja Francuskiej Rady Republiki

PARYŻ (PAP). Po trwającej całą noc dyskusji Francuskie Zgromadzenie Narodowe przyjęło w czwartek rano projekt ustawy o reorganizacji Rady Republiki (Izba Wyższa).

Przeciwko projektowi głosowali deputowani komunistyczni.

Zgodnie z projektem ustawy, Rada Republiki będzie liczyła 320 członków, wybranych w drodze pośredniego głosowania. Do nowej Rady wejdzie 11 członków desygnowanych przez Zgromadzenie Narodowe z pośród deputowanych. 242 członków wybiorą departamenty metropolii.

Terytoria zamorskie, wchodzące w skład unii francuskiej, wybiorą 43 członków, zaś 10 radnych będzie reprezentowało obywateli francuskich, mieszkających w Indochinach, Tunisie i Marokku oraz we wszystkich innych państwach.

3 departamenty Algieru powołają osobno 14 członków Rady Republiki,

Gen. Clay - opiekunem zakładów Kruppa

BERLIN (PAP). Jak donosi „Berliner Zeitung, generał Clay oświadczył na konferencji prasowej, że zgadza się razem z generałem Robertsonem objąć tymczasowo „zarząd opiekuńczy" nad zakładami koncernu Kruppa.

Wyszyński w Pradze

PRAGA (PAP). W czwartek przybyli tu, powracając z konferencji dunajskiej, radziecki wiceminister spraw zagr. — Wyszyński i czechosłowacki min. spr. zagr. — Clementis. Przybyłych powitali przedstawiciele rządu, oraz ambasadorowie państw naddunajskich.

Izrael nie otrzymał pożyczki

stwierdza prez. Truman

prez. Truman

WASZYNGTON (PAP). — Prezydent Truman oświadczył na konferencji prasowej, że siły zbrojne USA mogą być użyte w Palestynie tylko na mocy decyzji narodów zjednoczonych.

Jednocześnie Truman zaprzeczył wiadomościom o zatwierdzeniu pożyczki dla Izraela w wysokości 100 milionów dolarów, oświadczając, że sprawa ta jest wciąż jeszcze rozważana przez bank eksportowo-importowy i że żadna ostateczna decyzja jeszcze nie zapadła.

Prowokacje policji amerykańskiej

demaskuje konsul ZSRR w Nowym Yorku

MOSKWA (PAP). W depeszy z Nowego Jorku agencja Tass ogłasza sprawozdanie z konferencji prasowej w konsulacie generalnym ZSRR, na której wicekonsul ZSRR Czepurnyh i sekretarka konsula Iwanowa, **zdementowali kategorycznie oszczercze i kłamliwe wersje, szerzone przez prowokatorów policyjnych, na temat oświadczeń Kosjenkiny w szpitalu im. Roosevelta.**

Wicekonsul Czepurnyh i Iwanowa stwierdzili równocześnie, że policja amerykańska usiłowała izolować całkowicie Kosjenkinę od przedstawicieli konsulatu radzieckiego.

Konsulat generalny domaga się poszanowania norm prawa międzynarodowego i żąda, by uznano prawo wolnego wstępu jego przedstawicieli do chorej obywatelki radzieckiej.

Stany Zjednoczone nie uznają nowej Konwencji Dunajskiej

WASZYNGTON (PAP). Departament stanu USA opublikował komunikat stwierdzający, że Stany Zjednoczone nie uznają nowej konwencji dunajskiej oraz unieważnienia na konferencji belgradzkiej układu z roku 1921 w sprawie żeglugi na Dunaju.

Polska nie weźmie udziału w konferencji Międzynarodowych Czerwonych Krzyży

(patrz str. 2)

DO RADNYCH WRN

członków PPS

Wydział Samorządowo - Administracyjny WK PPS zawiadamia wszystkich radnych Wojewódzkiej Rady Narodowej — członków PPS — zamieszkałych na terenie m. Łodzi, że w poniedziałek dnia 23 sierpnia br. o godz. 15 w gmachu WK PPS, ul. Jaracza 45, pokój 22, odbędzie się posiedzenie Frakcji Radnych PPS przy WRN.

Obecność wszystkich radnych W. R. N. — zamieszkałych w Łodzi obowiązkowa.

Z powodu zaproszenia frankistowskiej Hiszpanii

Polska odmówiła wysłania delegacji

na Konferencję Międzynarodowych Czerwonych Krzyży w Sztokholmie

WARSZAWA (PAP). W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Sztokholmie pod przewodnictwem hr. Bernadotte'a konferencja Międzynarodowych Czerwonych Krzyży.

W związku z odmową Polskiego Czerwonego Krzyża wzięcia udziału w konferencji, przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej zwrócił się do wiceprezesa zarz. gł PCK — dr. Ireny Domańskiej, która udzieliła następujących wyjaśnień:

— Czy prawdą jest, że PCK nie uczestniczy w konferencji w Sztokholmie, jeżeli tak, to dlaczego?

— Polski Czerwony Krzyż nie uczestniczy w konferencji w Sztokholmie. Powodem tego jest zaproszenie delegacji rządu hiszpańskiego na konferencję Międzynarodowych Czerwonych Krzyży.

Komisja stała, organ koordynujący Ligę Czerwonych Krzyży i Międzynarodowy Komitet Czerwonych Krzyży, która jest organem konferencji uważała za stosowne zaprosić na obrady delegację rządu Hiszpanii faszystowskiej. Polski Czerwony Krzyż już w kwietniu zgłosił protest przeciw zaproszeniu Hiszpanii i zastrzegł sobie, że z przedstawicielami rządu faszystowskiej Hiszpanii na wspólnej konferencji obradować nie będzie.

— Czy wiadome jest kto reprezentuje Hiszpanię frankistowską?

— Delegacja hiszpańska składa się z prezesa hiszpańskiego Czerwonego Krzyża, przedstawiciela poselstwa hiszpańskiego w Sztokholmie i radcy lekarskiego. Jest rzeczą szczególnie znamienną — stwierdza dr Domańska — że przedstawiciele Hiszpańskiego Czerwonego Krzyża wystąpią w Sztokholmie, jako oficjalni przedstawiciele faszystowskiego rządu gen. Franco. Świadczy to wyraźnie o charakterze Hiszpańskiego Czerwonego Krzyża, jako organie faszystowskiego rządu.

— Czy zaproszenie Hiszpanii do wzięcia udziału w konferencji sztokholmskiej jest niespodzianką, czy też konsekwencją określonej polityki na terenie Ligi?

— Nie ulega wątpliwości, że Liga przeszła w ciągu ostatnich dwóch lat dużą ewolucję, która zaznaczyła się szczególnie na ostatnim, marcowym Komitecie Wykonawczym Ligi w Genewie, na którym według regulaminu miały być zatwierdzone decyzje, powzięte na konferencji europejskich Czerwonych Krzyży w Belgradzie, we wrześniu 1947 r.

Na konferencję tą zaproszono wszystkie europejskie Czerwone Krzyże, z wyjątkiem Hiszpańskiego Czerwonego Krzyża.

Brytyjski Czerwony Krzyż na konferencję swej delegacji nie wysłał. Konferencja w Belgradzie powzięła szereg uchwał, które Komitet Wykonawczy zmienił pod presją Anglo-Amerykańskich Czerwonych Krzyży: wniosek o przeprowadzenie dochodzeń w stosunku do pewnych Czerwonych Krzyży został uchylony, a z rezolucji wykreślono słowo „faszyzm".

Zmiany te pozaciemniały i zmieniły treść pokojową i sens uchwał konferencji Czerwonych Krzyży w Belgradzie. Fakt ten, bez precedensu, wywołał zdumienie i protesty Czerwonych Krzyży, które brały udział w tej konferencji.

Fakty wyżej przytoczone wskazują na coraz większe poddawanie się Ligi polityce imperialistycznej państw anglo-saskich.

Zaproszenie Hiszpanii oznacza wprowadzenie jej pod płaszczem pracy apolitycznej, po raz pierwszy od wojny na arenę międzynarodową.

— Czy odmowę udziału PCK w konferencji sztokholmskiej nie należy rozumieć jako zapowiedzi zaniechania dalszej aktywności Polskiego Czerwonego Krzyża na terenie Ligi?

— Nie. Będziemy w dalszym ciągu współpracować z Ligą i Międzynarodowym Komitetem Czerwonych Krzyży, a nawet rozszerzać naszą współpracę z innymi Czerwonymi Krzyżami.

Chcemy — kończy dr. Domańska — aby fakt naszej nieobecności na konferencji Międzynarodowym Czerwonych Krzyży, wstrząsnął sumieniem innych Czerwonych Krzyży i zagrodził drogę do dalszego wchodzenia Ligi w orbitę polityki niezgodnej z założeniami czerwonokrzyskimi.

Prognoza pogody

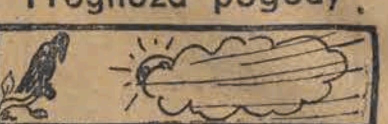

Zachmurzenie duże z miejscowymi deszczami.

Maksymalna temperatura w ciągu dnia od plus 18 stopni do plus 24.

Słabe, lub umiarkowane wiatry z kierunków zmiennych.

„Dar Pomorza"
w Norwegii

SZTOKHOLM (PAP). Polski statek szkolny „Dar Pomorza" przebywa od 12 sierpnia w Bergen, największym ośrodku morskim Norwegii.

Wizyta „Daru Pomorza" w Bergen, druga po 18 latach, wzbudziła zainteresowanie wśród miejscowego społeczeństwa dzięki doskonałej postawie uczniów szkoły morskiej, będącej pokazem marynarskiej sprawności polskiej.

Sukcesy przemysłu spożywczego
Wydatne przekroczenie planu produkcji

Zjednoczenie przemysłu cukierniczego, podległe CZ Przemysłu Spożywczego, wyprodukowało w lipcu rb. ponad 683 tony cukierków, wykonując plan w 157 proc. i ponad 677 ton makaronu — wykonując plan w 130 proc.

Zjednoczenie przemysłu olejarskiego w tym samym czasie przerobiło ok. 5.670 ton nasion oleistych, wytwarzając około 3.000 ton oleju surowego, 2,500 ton oleju rafinowanego i ok. 250 ton oleju utwardzonego.

Ponadto zakłady podległe Zjednoczeniu wyprodukowały 1,350 ton margaryny.

Zjednoczenie przemysłu surogatów i namiastek kawowych w lipcu rb. wyprodukowało ok. 2,000 ton surogatów kawy, wykonując plan miesięczny w 186 proc.

Zjednoczenie przemysłu drożdżowego w tym samym czasie wyprodukowało 428 ton drożdży prasowanych, 2,6 ton drożdży suszonych piekarnianych i 36,7 drożdży suszonych pastewnych.

Plan pracy brygad „S.P."
został opracowany na rok 1949

Na podstawie dotychczasowych doświadczeń opracowano już ogólny plan pracy brygad „Służby Polsce" na rok 1949.

W okresie od kwietnia do października zorganizowane zostaną trzy turnusy, przy czym pomiędzy turnusami nastąpi przerwa od 5—7 dni. Młodzież podzielona zostanie na brygady liczące po 1000, 500 lub 250 junaków, pracujących na dwie zmiany po 5 godzin dziennie.

Jako najodpowiedniejszy rodzaj prac dla „Służby Polsce", ze względu na opłacalność i ze względów wychowawczych, uznano prace konstrukcyjne a przede wszystkim — nieskomplikowane roboty budowlane oraz roboty ziemne: drogowe, obwałowanie i regulację rzek.

Zatrudnienie oddziałów junaków przy pracy bardziej skomplikowanych daje dobre wyniki wówczas jedynie, gdy są one należycie przygotowane pod względem technicznym.

Związki samorządu terytorialnego lub przedsiębiorstwa samorządowe, zamierzające zatrudnić oddziały „Służby Polsce" powinny zgłosić natychmiast odpowiednie zapotrzebowanie do komendy głównej z dokładnym podaniem rodzaju pracy, miejsca pracy, oraz ilości potrzebnych oddziałów.

Podróże morskie
dla przodowników pracy

WARSZAWA (PAP). Przedsiębiorstwo Polska Żegluga Przybrzeżna na Bałtyku „Gryf" ofiarowała dla przodowników pracy szereg bezpłatnych przejazdów, które są przydzielane za pośrednictwem Okręgowych Komisji Związków Zawodowych.

Wyjątki

(Na marginesie polityki dyskryminacyjnej w USA).

Murzyni protegowani
I jeszcze nie zlynchowani
To moc nie-zbitych dowodów
Równości ras i narodów...

W. BOR.

Ogólnokrajowa konferencja spółdzielców we Wrocławiu

Nowe drogi spółdzielczości w Polsce

W dniu wczorajszym w sali konferencyjnej OKZZ we Wrocławiu rozpoczęła się ogólnokrajowa konferencja kierowników wydziałów społeczno-wychowawczych spółdzielni spożywców.

Kilkuset delegatów z całego kraju oraz licznych gości powitał dyrektor wydziału rewizyjno-instruktorskiego Centrali Spółdzielni Spożywców, ob. Ignacy Brym.

Następnie zabrał głos prezes Centr. Związku Spółdzielczego, tow. płk. Ochab, omawiając szeroko ramowe zagadnienia spółdzielczości na obecnym etapie rozwoju gospodarczego naszego państwa.

Szczególną uwagę poświęcił prezes Ochab sprawie właściwego zorganizowania szkolnictwa spółdzielczego i należytego wychowania nowego typu działacza spółdzielczego społecznika.

Po przemówieniu tow. Ochaba, **prezes zarządu CSS, tow. Żerkowski,** wygłosił szczegółowy referat programowy na temat: „Rola i zadania spółdzielczości spożywców w Polsce Ludowej".

O zadaniach i metodach pracy społeczno - wychowawczej w spółdzielczości spożywców mówił H. Wiczman.

Po przerwie obiadowej toczyły się obrady w 6 poszczególnych komisjach, wyłonionych dla rozpracowania konkretnych zagadnień.

Powstałe w ten sposób komisje współzawodnictwa pracy, szkolenia kadr, współpracy z ruchem zawodowym, pracy spółdzielczej wśród kobiet, prasy i wydawnictw spółdzielczych, oraz komisja dla spraw komitetów członkowskich, uchwaliły po wysłuchaniu referatów konkretne wnioski na plenum.

Dziś, po wysłuchaniu przez delegatów sprawozdań i wniosków, powzięte zostaną przez plenum uchwały.

Ogólnopolski zjazd
Ligi Kobiet

W związku z przyjazdem do Polski przewodniczącej światowej demokratycznej federacji kobiet pani prof. Eugenii Cotton na kongres intelektualistów, zarząd główny Ligi Kobiet organizuje we Wrocławiu, 27 sierpnia, zjazd delegatek Ligi Kobiet z całego kraju, dla złożenia raportu przewodniczącej światowej demokratycznej federacji kobiet.

Nowa moneta
w Chinach kuomintangowskich

LONDYN (PAP). Władze Kuomintangu ogłosiły komunikat o wprowadzeniu nowej monety chińskiej „Sun".

Jest to, jak dotąd, pierwszy krok podjęty przez rząd Czang-Kai-Szeka celem zapobieżenia inflacji.

Ostrzeżenie ONZ
pod adresem Żydów i Arabów

NOWY JORK (PAP). Przedstawiciele USA i Kanady w Radzie Bezpieczeństwa wystąpili z ostrzeżeniem pod adresem Żydów i Arabów w Palestynie, że w razie naruszenia obecnego rozejmu, będą zastosowane sankcje ONZ, zarówno dyplomatyczne, jak i ekonomiczne, a w razie konieczności nawet wojskowe.

Delegat amerykański — Jessup, oświadczył, że termin zakończenia rozejmu w Palestynie może być określony jedynie przez Radę Bezpieczeństwa.

WIDMO KRYZYSU W USA

Herszt hitlerowskiej bandy i Haerst amerykańskiej prasy

TWIERDZENIE, że w nadchodzących wyborach prezydenckich w Stanach Zjednoczonych na pewno zwycięży kandydat republikański, Dewey, stanowi fundament przedwyborczej akcji propagandowej Partii Republikańskiej. Propagandyści republikańscy słusznie rozumują, że wytworzenie klimatu absolutnej przewagi Dewey'a stanowi co najmniej połowę zwycięstwa.

Jako podstawy do twierdzenia o nieuniknionym zwycięstwie Dewey'a, Republikanie używają 2-ch zasadniczych argumentów: 1) wobec wzrastających trudności ekonomicznych i błędów politycznych obecnego rządu amerykańskiego tylko cud mógłby uratować Trumana i 2) kandydat Trzeciej Partii — Wallace—nie ma żadnych realnych szans zwycięstwa w nadchodzących wyborach.

Ta koncepcja propagandowa świadczy o dużej znajomości psychologii ludzkiej w kierowniczych kołach Republikanów. Nie jest to zresztą trick nowy. Używał go również z wielkim powodzeniem Goebbels. To, co było dobre dla herszta hitlerowskich rozbójników pióra, może być również dobre dla Haerstów amerykańskiej prasy kapitalistyczej.

PRAWDĄ oczywistą dla obywateli amerykańskich jest co raz trudniejsza sytuacja gospodarcza wewnątrz Stanów Zjednoczonych. Tu nie pomoże żadna propaganda. — Obywatel amerykański, który codziennie musi płacić drożej za wszystko co kupuje, za wszelkie usługi — prócz pracy najemnej — sam doskonale zdaje sobie sprawę z katastrofalnych skutków polityki obecnego rządu.

Inflacja jest faktem — stwierdzają Republikanie. I to jest prawda. Wie o tym zresztą doskonale również Truman. Cała jego dotychczasowa polityka robiona była pod kątem widzenia majaczącego od dawna w USA widma kryzysu gospodarczego.

Truman usiłował „nakręcać" koniunkturę gospodarczą przepompowując olbrzymie fundusze z podatków państwowych do kas przemysłowców przy pomocy zamówień zbrojeniowych. Wymagało to prowadzenia odpowiedniej polityki zagranicznej, polityki stwarzania groźby wojny. Tylko przez stworzenie pozorów „zagrożenia" bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych można było zmusić podatnika amerykańskiego, żeby zgodził się oddawać corocznie olbrzymią cześć dochodu społecznego — 11 miliardów dolarów na cele wojskowe.

AWANTURNICZA polityka zagraniczna nie odbywała się jednak w próżni. Polityka ta prowokowała wydarzenia i przesunięcia w układzie sił międzynarodowych, które ostatecznie doprowadziły do poważnego zmniejszenia prestiżu Stanów Zjednoczonych wśród narodów całego świata. — Dziś rząd amerykański szuka wyjścia ze ślepego zaułka, w który zapędziła Amerykę polityka zagraniczna Departamentu Stanu. Tymczasem widmo inflacji i kryzysu gospodarczego w USA jest co raz bliższe.

Truman zwołał nadzwyczajną sesję Kongresu pod hasłem walki z drożyzną, ale wynik tej sesji będzie równie znikomy, jak rezultaty „ustawy antyinflacyjnej" uchwalonej w grudniu 1947 r. Republikanie, jako przedstawiciele interesów wielkokapitalistycznych nie zamierzają zrzec się ani jednego centa swych pęczniejących zysków, które zawdzięczają awanturniczej polityce Trumana. Jako niecierpliwi spadkobiercy politycznej spuścizny Demokratów nie zamierzają nawet kiwnąć palcem, aby polepszyć sytuację gospodarczą w Stanach Zjednoczonych i podnieść w ten sposób szanse wyborcze Trumana.

OFIARĄ tego republikańsko-demokratycznego meczu o władzę jest naród amerykański. Republikanie liczą na to, że przez zrzucenie odpowiedzialności za inflację na Trumana i rządy Demokratów, zdobędą głosy niezadowolonych dla siebie. Ale wyborca amerykański jest wielką niewiadomą. Już raz w historii Ameryki wzburzenie mas, dokniętych skutkami polityki wielko - kapitalistycznej, wyniosło na fotel prezydenta USA rzecznika Nowego Ładu — Franklina D. Roosevelta. Dziś o miejsca w Białym Domu ubiega się bliski współpracownik Roosevelta, przywódca amerykańskiego obozu postępowego, polityk o programie o wiele radykalniejszym niż program z którym wygrał batalię Rooseelt. — Prawda — Rooseelt miał wówczas do dyspozycji cały aparat partyjny Demokratów, a Wallace jest dyssydentem z Partii Demokratycznej, ale ogrom błędów obecnego kierownictwa partii demokratycznej równoważy w znacznym stopniu braki i niedoświadczenia młodego aparatu Trzeciej Partii.

Pomimo trudnych warunków, w jakich przystępuje do walki Trzecia Partia, zupełne wykluczanie szans Wallace'a w wyborach prezydenckich jest właściwie uleganiem sugestii jego przeciwników.

T. W.

W Duńskim Czerwonym Krzyżu

Sanitariuszka nalepia plasterek

Jak zwalczana jest gruźlica u dzieci

Już z daleka dobiega nas płacz dziecięcych głosików — „Nie płacz maleńki, przecież jesteś odważnym chłopczykiem" — uspokaja czyjś łagodny głos — i płacz na chwilę przycicha...

Z trudem przeciskamy się przez zbitą gromadkę rodziców i dzieci. Stoją w ciasnym i ciemnym korytarzu, wystają tak godzinami, byle tylko utrzymać swoją

KOLEJKĘ DO GABINETU

w którym odbywają się szczepienia. Dzieci są w różnym wieku, przeważają jednak malcy jedno, dwu i trzyletni. Okrągłymi, nierozumiejącymi jeszcze oczkami, wpatrują się w sanitariuszkę Duńskiego Czerwonego Krzyża, która zręcznie dokonuje zabiegów.

— To tylko tyle? 11-letnia Krysia, której tatuś w tym roku umarł na gruźlicę jest wyraźnie mile rozczarowana niebolesnym zabiegiem. Spogląda na maleńki plasterek, który przed chwilą Sanitariuszka nalepiła jej na piersiach pod lewym obojczykiem i uśmiecha się zadowolona.

— To ja już nie umrę? — zapytuje dziecinnie, a sanitariuszka uśmiecha sie cierpliwie.

To jest jednak dopiero próba stwierdzająca czy dziecko jest zaatakowane przez bakterie gruźlicy, czy uodpornione wskutek zetknięcia z gruźlikiem, czy też właśnie przez niego zarażone. To wszystko wyjaśni maleńki plasterek posmarowany czarodziejską maścią. Zabieg ten nazywa się

PRÓBĄ MORRO.

Na drugi dzień po zdjęciu plasterka wystąpi zaczerwienienie, znaczy to, że dziecko zetknęło się z zarazkami tej choroby, jeśli nie ma śladu — oznacza, że dziecko jest zdrowe i należy na nim dokonać szczepienia. Nie znaczy to jednak, aby dzieci, które po zdjęciu plasterka z zaczerwienieniem skóry, były chore. Przeciwnie część z nich na skutek zetknięcia się z bakteriami uodporniła się już samoistnie tak, że szczepienia dokonywać już nie potrzeba.

Dzieci ze zmianami płucnymi przechodzą ewindencję, zaś dzieci których płuca nie mają żadnych zmian, lecz z Morro dodatnim, na pół roku są zabezpieczone przed zachorowaniem na gruźlicę.

Społeczeństwo przeważnie nie wyobraża sobie jak wielkim dobrodziejstwem jest akcja Duńskiego Czerwonego Krzyża. I chociaż Łódź specjalnie znajduje się pod kontrolą, jako środowisko w którym prątki Kocha mają wyjątkową pożywkę, wciąż jeszcze niektórzy nie zdając sobie sprawy jak wielką wyrządzają krzywdę swym dzieciom

UCHYLAJĄ SIĘ OD SZCZEPIENIA

które jest przecież zupełnie bezpłatne.

W gabinecie przy ul. dr. Więckowskiego 11, w którym dokonuje się szczepień, zastajemy duży procent pacjentów z okolic Łodzi. Są to ci, którzy nie zdążyli poddać się zabiegowi w okresie trzydniowego pobytu Duńskiej Misji CK w podłódzkich miasteczkach i wsiach. Przyjechali teraz tu i z żalem opowiadają nam swe kłopoty. Otóż w wypadku stwierdzenia dodatniego Morro, czy Mantoux (zabieg identyczny do Morro) kierowani są oni do Przychodni Przeciwgruźliczej w Łodzi, ponieważ miasteczka podłódzkie takich przychodni nie posiadają. I teraz kłopot: dokąd.

DO JAKIEJ PRZYCHODNI SKIEROWAĆ

mieszkańca np. Zgierza skoro nie mieszka on w rejonie podległym danej Poradni.

Skutek jest taki, że dzieci zamieszkałe poza Łodzią i zagrożone gruźlicą, a skierowane do prześwietlenia są w ogóle przyjmowane przez kierownictwo Przychodni.

— Co mnie to obchodzi — mówią tutejsi lekarze z poszczególnych Przychodni — to nie z mojego rejonu i nie mam obowiązku zajmować sobie nimi czas. — Formalnie mają rację, ale cobyśmy powiedzieli np. o milicjancie, który natknąwszy się na fakt mordowania człowieka odwróciłby się spokojnie, ponieważ „to nie w jego rejonie"?

Najwyższy więc czas, aby gdzie jak gdzie, ale właśnie w dziedzinie walki o zdrowie społeczeństwa usunąć paradoksalny i oburzający biurokratyzm, przynoszący w konsekwencji ogromne szkody i paraliżujący najlepsze wysiłki i osiągnięcia władz.

Pich.

Norweska i duńska drużyna pracy odgruzowuje wspólnie z junakami „Służba Polsce" ul. Marszałkowską. Dziewczęta pracują ochoczo, w nagrodę za co gościnni junacy ofiarowali im własne czapki.

Wieś zelektryfikowana w ciągu 10 dni!

Wszyscy mieszkańcy wsi pomagali monterom

Oto przykład, co znaczy dobrze zorganizowana gromada: podczas, gdy zainstalowanie elektryczności na wsi trwa przeciętnie od 2 do 3 miesięcy, mieszkańcy wsi Świeryż Doły w pow. łowickim dokonali tej pracy w rekordowym czasie 10 dni.

Ale też — jak opowiada jeden z członków gromady — z chwilą, gdy we wsi zjawili się monterzy SPB nikogo nie zabrakło przy stawianiu słupów i przeciąganiu przewodów. „Baby zostawiły garnki, chłopy poprzylatywali z pola, a i dzieciaki wzięły się do roboty".

Teraz wszyscy są zadowoleni, SPB z tempa robót przy elektryfikacji, a świeryżanie z tempa młocki, która z pomocą elektrycznej młockarni szybko zbliża się ku końcowi. Stary gospodarz pozbawiony w tym roku pomocy syna, który poszedł do wojska, cieszy się, że w pół godziny młóci tyle, co dawniej przez cały dzień.

Gospodynie bardzo są rade ze światła zainstalowanego na podwórzach i oborach, gdyż usprawnia to bardzo zajęcie gospodarskie.

Entuzjaści energii elektrycznej myślą już o nowych ułatwieniach pracy z pomocą elektrcyzności a zamiłowany hodowca pszczół — Józef Kosiorek projektuje nawet ogrzewanie elektrycznością uli podczas silniejszych mrozów.

Przykładem dla Świeryża jest sąsiednia wieś Bolimów, gdzie w stosunkowo krótkim czasie uruchomiono 20 silników elektrycznych, poruszających maszyny rolnicze, zelektryfikowano tartak, a ostatnio zaprojektowano budowę cegielni, aby wykorzystać istniejące tu pokłady gliny. Młodzież tej wsi z zapałem słucha radia i ogląda filmy, wyświetlane przez kino objazdowe.

Pęd do elektryfikacji rośnie. Coraz to nowe wiejskie komitety zgłaszają swój udział w akcji. SPB prowadzi intensywną robotę eletkryfikacyjną w powiatach łowickim, kutnowskim, rypińskim i płońskim.

Koszty elektryfikacji przypadające na rolnika wahają się w zależności od warunków lokalnych i terenu zabudowy wsi od 4—14 tys. zł na 1 ha i są obliczane w zależności od ilości posiadanej przez każdego gospodarza ziemi.

KINO „GDYNIA" KINO
PO REMONCIE
DZIS PREMIERA!
Program aktualności
krajowych i zagranicznych Nr 26
P. K. F. Nr. 34/48.
SWIETO KWITNĄCEJ JABŁONI
PTAKI OKOLIC BIEGUNOWYCH
PUMPEK MARYNARZ NA URLOPIE
JEDNOSC MŁODZIEŻY POLSKIEJ
Migawki z Kongresu we Wrocławiu.

Kino »POLONIA«
FILM WEDŁUG SŁYNNEJ KSIĄŻKI A.J.CRONINA

Dnia 18 sierpnia 1948 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Poddębicach opatrzony Św. Sakramentami, najukochańszy mąż, ojciec i dziadek

Ś. † P.

BERNARD KUBIAK

przeżywszy lat 74

Eksportacja drogich nam zwłok z domu żałoby do kościoła Parafialnego w Poddębicach nastąpi w dniu 20. 8. r. b. o godz. 20.

Wyprowadzenie zwłok i złożenie do grobu rodzinnego odbędzie się w dniu 21. 8. r. b. o godz. 9 rano — o czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

ŻONA, DZIECI, WNUCZKI i WNUKOWIE.

Z sali koncertowej

Halina Barinowa

Recital skrzypcowy

W dniu 18 b.m. wystąpiła w sali Łódzkiej Filharmonii znakomita skrzypaczka radziecka, Halina Barinowa, laureatka Wszechzwiązkowego Konkursu Muzyków Wykonawców.

Doprawdy nie wiem, od czego zacząć tę recenzję, aby nie rozpłynąć się w superlatywach. Barinowa należy bowiem do tej klasy wykonawców, którzy entuzjazmują: doskonałość techniczna, muzykalność nadzwyczajna, artyzm porywający i wielki czar osobowości — zdolne są oszołomić nie tylko publiczność, ale i starego recenzenckiego ćwika, który dużo słyszał, wiele przeżył i którego, zdawałoby się, nie łatwo już wyprowadzić z sceptycznej równowagi. Potrafi to jednak sprawić ta skrzypaczka, w której rękach instrument staje się narzędziem artystycznej doskonałości, działającym w sposób magiczny na czucie i wyobraźnię słuchacza.

Ale czas mi „z hymnu zstąpić do prostej powieści". Więc najprzód o programie. Na oko nie było w nim nic nadzwyczajnego: solowa sonata Bacha, jedna sonata skrzypcowa Griega, a potem długi szereg utworów drobnych, dla szerszej publiczności. A jednak Bacha reprezentuje Sonata C-dur, z pośród wszystkich sześciu — najmniej znana i ograna, a potem Sonata Griega — nie znów, ani ograna G-dur ani c-moll, tylko akurat F-dur, dzieło niemal młodzieńcze (op. 8) w którym zarysowuje się dopiero indywidyalność i urok przyszłego Chopina Norwegii. — Wśród drobiazgów — mało u nas znany, piękny romans Gliera i rozkoszny fragment z bajki Prokoffiewa „Piotruś i wilk", która słyszeliśmy w całości na jednym z ostatnich koncertów symfonicznych ubiegłego sezonu, pod dyrekcją Kazimierza Wiłkomirskiego. W układzie programu widzimy więc myśl, ład i sens, który mówi nam o przemyśleniu artystycznych zamierzeń.

Wszystko to zagrane zostało z doskonałością techniczną, z uczuciem, fantazją i polotem, z wyrazem i nadzwyczajnym wyczuciem stylu.

Halina Barinowa posiada ton, który nie imponuje wielkością, ale jest nośny, czysty, o długim tchu dynamicznym, wyrównany w każdym miejscu smyczka. Technika obu rąk doprowadzona do perfekcji absolutnej. Czystość i nieomylna pewność palcowania, chwytów akordowych i tonów podwójnych we wszystkich zwiewna lekkość biegników — wszystko to stwarza warunki pewności i swobody odległościach, kryształowość flażoletów, dla ręki prawej — nie krępuje smyczka, podobnie doskonałego we wszystkich rodzajach swojej techniki.

Artystce miło może będzie usłyszeć, że podziwialiśmy trafność jej odczucia ducha kompozytorów polskich: utwory Moniuszki („Dumka" w transkrypcji Melcera), Wieniawskiego (Etiuda, Fantazja na tematy rosyjskie i odegrana na bis „Chanson polonaise"), oraz również na bis wykonany Mazurek Młynarskiego, zagrane zostały doskonale, zupełnie „po polsku", wywołały też szczery zachwyt na sali.

Po koncercie Halina Barinowa, mimo dużego zmęczenia, spowodowanego nie tyle może pracą koncertantki, ile panującym na sali gorącem i dusznością, udzieliła mi łaskawie kilkunastu minut rozmowy. Pozwala mi obejrzeć swego wspaniałego Stradivariusa (od dziesiątków lat nie widziałem podobnego egzemplarza w całej Europie!), pokazuje mi rodzaj używanych przez siebie doskonałych strun, wyrabianych przez zakłady Teatru Wielkiego w Moskwie, oznajmia, że przybyła do Polski na okres 3 tygodni, że z Łodzi udaje się do Krakowa, gdzie chciałaby zagrać Koncert Wieniawskiego z towarzyszeniem kwartetu smyczkowego, o ile kwartet odpowiedni będzie w chwili obecnej do dyspozycji. Z dumą wyszukuje z torebki i pokazuje mi dwa swoje ostatnie programy koncertowe, z którymi objechała długi szereg miast swojej ojczyzny, a z których jeden — zestawiony z samych tylko dzieł Bacha, a drugi — wyłącznie z utworów Wieniawskiego! — Wyznaję, że nie zetknąłem się jeszcze z podobnymi programami w repertuarze żadnego z artystów polskich.

Wypada mi się pożegnać. Czynię o z ociąganiem i żalem, bo rzadko spotyka ociąganiem i żalem, bo rzadko spotyka się artystkę tak miłą, prostą i bezpośrednią w obejściu. Gdybym w tej chwili nie był tylko recenzentem muzycznym dodałbym, że Halina Barinowa jest typem piękności rosyjskiej, o ujmującym wdzięku, pięknej, harmonijnej postaci, twarzy jasnej, wyrazistej, o oczach z których wyziera dusza. Ale to do muzycznej recenzji nie należy. Nadmienić mi raczej wypada, że zaczęła uprawiać muzykę, mając zaledwie lat 5, że ukończyła Konserwatorium w Leningradzie, poczem kształciła się jeszcze w Paryżu u Jakuba Thibaud.

Koncert w Łodzi urządzony został staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko Radzieckiej.

St. Woyna - Gwiaździński.

Świętego jabłka

Ofiary naszej śpiączki

Kto by chciał sądzić jakiś naród na podstawie kronik kryminalnych, doszedłby do mylnych wniosków: myślałby — zgodnie z powiedzeniem Marka Twaina — że naród ten jest nieuporządkowanym tłumem, w który trudno rzucić kamieniem, aby nie trafić w łajdaka. Niestety my wiemy, że sprawa wygląda inaczej: trudno rzucić kamieniem w tłum, aby łajdaka trafić. Nie tylko dlatego, że łajdak podszywa się zazwyczaj pod poczciwinę, który nie umie dwu do kupy złączyć, nie tylko dlatego, że tłum kryje go, ale tylko dlatego, że ludzi zacnych jest więcej, niż chuliganów. Gdyby ludzi złych było więcej, niż dobrych, nigdyby się żadna rewolucja nie udała i świat rozpadłby się z nieprawości. A przecież świat nie rozpadł się, żyje i ma ochotę dłużej żyć, niż tego pragną łajdacy.

Tak samo myliłby się ów sędzia narodu, gdyby społeczeństwo sądził na podstawie utworów satyrycznych i zdań moralistów, dbałych przecież o dobro ludu nie tylko — dla samej kariery i wierszowego.

Zapominamy niestety o ludziach zacnych. Nie mówimy, o nich, albo mówimy nie wiele.

Od chwili odzyskania niepodległości słyszy się w radiu: Obywatel, taki a taki, poszukuje streptomycyny dla swej ciężko chorej córeczki; — I nieznani ofiarodawcy znajdują się, pacjenci wracają do zdrowia.

Radio ani słówkiem nie wspomni, kto to taki był ten ofiarodawca — tak, jakby ta cenna instytucja ogłaszała nazwiska tylko tych, którzy za ogłaszenie zapłacą.

W n-rze 226 „Rzeczypospolitej" jest mowa o nieznanym ofiarodawcy, który na apel tego pisma w sprawie Stanisławy Salińskiej z Płocka, cierpiącej na ślepotę, z powodu katarakty, przysłał męski zegarek. Nie znalazł się ani jeden płocczanin, któryby Salińskiej oślepionej w czasie robót przymusowych w Niemczech, ofiarował bodaj starą obsadkę do pióra. A przecież w takim wypadku każdy rodak winien ściągnąć obuwie razem ze skarpetkami.

Kilka dni temu, byłem w mieście, gdzie przytrafiają się takie wypadki: Przez wiele miesięcy, może lat, błąkał się po ulicach tego miasta oficer WP, były więzień obozu oświęcimskiego, obłąkany.

Od wielu miesięcy, a może i lat, nieszczęśliwy ten krążył po mieście i nie zajął się nim nikt: ani magistrat, ani obywatele. Wreszcie władze milicyjne doszły do wniosku, że skoro tak, to lepiej będzie skierować chorego do szpitala drogą urzędową.

W tym samym mieście do tej chwili błąka się artysta malarz, też cierpiący na obłęd od czasu okupacji. Malarz krąży po mieście, znajomi odsuwają się od niego, jak od trędowatego, i ani magistrat, ani milicja, ani inne instytucje charytatywne, nie znajdują tyle energii, aby wystąpić z apelem.

Lekarze twierdzą, że malarza możnaby przywrócić społeczeństwu, bo uraz jest jeszcze świeży i niedość katastrofalny. Wynaleziono przecież tak doskonałą metodę elektrowstrząsów.

W każdym z nas siedzi człowiek dobry, ale śpi. Niekiedy trzeba go budzić i to dość mocnym szarpnięciem.

YES.

Piłkarze polscy szczęśliwie zremisowali z Jugosławią

w dniu rozpoczęcia

I Ogólnopolskich Igrzysk sportowych ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Nasz specjalny wysłannik — red. Wiesław Kaczmarek telefonuje z Warszawy

Stadion Wojska Polskiego w Warszawie był w dniu wczorajszym terenem najbardziej masowej imprezy sportowej. Swiat pracy w dniu otwarcia I Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Związków Zawodowych zadokumentował swą tężyznę fizyczną wspaniałym pokazem gimnastycznym, pierwszą tego rodzaju imprezą w sporcie polskim.

Poza liczną publicznością, na uroczystość otwarcia przybyli: minister oświaty — Skrzeszewski, min. sprawiedliwości — Świątkowski, min. Administracji Publicznej — Osóbka - Morawski, prezydent m. st. Warszawy — Tołwiński oraz przedstawiciele ambasady jugosłowiańskiej. Ponadto na trybunach zasiedli członkowie Komisji Centralnej Związków Zawodowych z przewodniczącym Witaszewskim i sekretarzem generalnym — Kuryłowiczem na czele.

Pierwsze boje rozpoczęły się wczoraj rano walkąmi bokserskimi oraz rozgrywkami w grach sportowych. W boksie na dwu ringach toczyły się jednocześnie walki.

Przewinęło się w pierwszym dniu blisko stu pięściarzy. Jest to więc impreza równie poważna, jak mistrzostwa Polski. Trudno również powiedzieć, aby poziom walk odbiegał od wstępnych bojów na mistrzostwach. Bardzo dobrą postawę wykazali w pierwszym dniu łodzianie, a ściślej mówiąc — łódzka Tęcza reprezentująca w całości włókniarzy. Chemików znów w większości reprezentują pięściarze piotrkowskiej Concordii.

Przebieg zawodów w poszczególnych gałęziach sportu dostarczył już w pierwszym dniu tyle emocji i wrażeń, że na ten temat chciałoby się pisać i pisać....

Do ciekawych walk na ringu lub na boisku jesteśmy już przyzwyczajeni. Tym razem najsilniejsze, bo niezatarte wrażenie na widzach zrobił grupowy popis gimnastyczny. Ten, kto widział te piękne ćwiczenia, wykazane przez grupę złożoną z 1500 osób, na długo zachowa je w pamięci i nabierze większego zamiłowania do gimnastyki, która jest przecież podstawowym elementem przy uprawianiu innych gałęzi sportu.

Pokaz spełnił więc z nawiązką swą rolę propagandową.

Pod pióro cisną się i inne, ciekawe spostrzeżenia z wczorajszych imprez. Niestety, na szczegółowy opis — nie starczyło by nawet całej gazety i dlatego ograniczamy się do rzeczy najważniejszych.

Zacznijmy od miłej niespodzianki, jaką nam wczoraj sprawili piłkarze Polskich Zw. Zawodowych w meczu z Jugosławią, również repr. Zw. Zawodowych.

Niespodzianka ze strony Repr. Zw. Zawodowych

JUGOSŁAWIA - POLSKA 1:1 (1:0)

POLSKA: Wyrobek, Gędlek, Glimas, Miller (Suszczyk), Tarka, Gajdzik, (Miller), Polka, Gruner, (Różankowski), Nowak, Cebula (Gruner), Wiśinewski (Kubicki).

JUGOSŁAWIA: — Zmara, Kokera, Broketa, Dajic, Katnic, Radownikowicz, Krejic ,Lustica, Ziwkowicz, Łoketek, Andrijasewic.

Bramki strzelili: dla Jugosławian Łoketek, dla Polski Szuszczyk z karnego.

Sędziował Rutkowski. Widzów 30.000.

Groźna sława wicemistrzów piłkarskiego turnieju olimpijskiego sprawiła, iż z góry skazywaliśmy reprezentację Polski Zw. Zaw. na porażkę. Tymczasem Polacy nie tylko uzyskali wynik remisowy, ale z gry po przerwie mogli łatwo wynieść zwycięstwo. Postawa drużyny polskiej, którą można traktować jako drugą reprezentację państwową ,w sumie musiała zadowolić, zwłaszcza, iż wybrani do niej zawodnicy znaleźli się obok siebie po raz pierwszy. Brak zgrania, który tak bardzo uwidaczniał się w pierwszej połowie, był jedną z przyczyn, dla których — mimo dużo ku temu szans — wynieśliśmy ze stadionu Wojska Polskiego wynik nierozstrzygnięty.

KONCERT GRY POMOCY

Najlepszą formacją okazała się pomoc, zarówno do przerwy, kiedy na lewej stronie grał Gajdzik, jak i po pauzie, gdy zastąpił go piłkarz PTC — Miller, który swoje miejsce zwolnił dla Suszczyka.

W szczególności młody pabianiczanin zbierał często brawa za udane akcje ofensywne. Paradoksem dość charakterystycznym zresztą dla obecnego stylu polskiej gry było, iż znacznie lepiej współpracowała ze sobą trójka pomocników i groźniejsze były akcje Millera czy Gajdzika, którzy odwiedzali pole podbramkowe przeciwnika ,niż kombinacje piątki ofensywnej.

KPT. ALFUS W ROZTERCE

Kapitan związkowy — Alfus w przerwie odwołał z gry Gajdzika, ponieważ zadowolony z jego formy przeznaczył go na mecz środowy.

Ale na tym nie skończyły się kłopoty pana Alfusa. Zarówno Tarka jak i Miller będą go niepokoić aż do momentu rozpoczęcia międzypaństwowego spotkania z Jugosławią.

JAK GRALI OBROŃCY?

Z obrońców znacznie lepiej wypadł Gędlek, który poza skutecznymi interwencjami wyróżniał się dokładnymi przemyślanymi podaniami.

Glimas przez pierwsze minuty popełniał wiele błędów. Później wszedł jednak w uderzenie i był pełnowartościowym zawodnikiem.

POPIS AKROBATYCZNY WYROBKA

Wyrobek ma na swoim sumieniu utraconą bramkę. Pewnie schwytany strzał pragnął on wykorzystać do popisowej robinsonady — i — jak mu się to często w takich wypadkach zdarza — wypuścił piłkę...

Łoketek nie miał więc trudności z umieszczeniem jej w pustej bramce polskiej. Poza tym Ślązak interweniował skutecznie i efektownie, zdradzając niewątpliwy talent.

HIPERKOMBINACJE ATAKU POD BRAMKĄ

Napad miał różne okresy. W pierwszej połowie nic się w tej linii nie kleiło. Napastnicy grali krótko, w niezrozumiały sposób tłocząc się na środku. O strzale na bramkę nie było mowy.

ZMIANA WARTY WYSZŁA NA KORZYŚĆ

Po przerwie, kiedy ruchliwy Kubicki zmienił Wiśniewskiego ,stanowczo przereklamowanego, lewa strona nabrała bojowości.

Również znacznie poprawiła się prawa flanka. Być może dzięki grze w szerz, którą zapoczątkował po przerwie Nawak.

PO 45 MINUTACH

Druga połowa gry była bardziej emocjonująca i bardziej skuteczna w akcje ze strony polskiego napadu. Chłopcy wytrzymali doskonale tempo i z niezwykłą ambicją parli nieustannie do przodu. Oczywiście gra ich nie była pozbawiona błędów, a tradycyjny już drybling nawet w tej sytuacji uważano za pewniejszą metodę zdobycia bramki, niż strzał z nieco dalszej jak 10 metrowej odległości. Błędy te można jednak położyć w dużej mierze na karb niezgrania się piątki ofensywnej.

PIERWSZE SKRZYPCE GRAŁ GRUNER

W ataku najlepiej zaprezentował się Gruner, który po przejściu w 23 min. na pozycję lewego łącznika — był najbardziej bojowym napastnikiem. Dobrze wypadł również Różankowski.

NOWAK I POLKA SŁABI

Nowak zdradzał tendencje do zwalniania tempa, ale miał kilka pierwszorzędnych zagrań. Polka na prawym skrzydle nie wykazał walorów reprezentacyjnego zawodnika.

JAK GRALI GOŚCIE

Jugosłowianie wykazali, że trudna sztuka futbolu nie jest im obca. Mają znakomicie opanowaną technikę, błyskawiczne podania, olbrzymią szybkość, a co najważniejsze wiedzą co to znaczy gra zespołowa. Niestety, tak jak i Polacy zapomnieli o strzałach, a kilka bomb oddanych na bramkę Wyrobka świadczyły o dużych umiejętnościach i w tej dziedzinie.

GRA

Grę rozpoczynają Polacy. Pierwsze podania świadczą o dobrej dyspozycji napastników . W czwartej minucie Polka uzyskuje pierwszy rzut różny. Wydawało się, że mimo optycznie ładniejszej gry Jugosłowian, Polacy będą dyktować styl gry i tempo. Niestety, inicjatywę szybko przejmują goście.

ROBI SIĘ GORĄCO POD NASZĄ BRAMKĄ

W 3 min. po błędzie Glimasa — Ziwkowicz strzela z minimalnej odległości. Broni poprzeczka. Teraz pod naszą bramką jest cały napad jugosłowiański. Gędłek a w chwilę po nim Glimas główką wybijają piłkę z opuszczonej przez Wyrobka „świątyni". Następuje długi okres ofensywy Jugosłowian. Tyły nasze dwoją się i troją. Napad nie umie odciążyć.

W 24 minucie Lustica oddaje silny strzał z 30 metr:w. Wyrobek chwyta piłkę, niepotrzebnie robinsonuje, wypuszczając ją z rąk, a nadbiegający Łoketek posyła piłkę do pustej bramki.

W 28 minucie schodzi z boiska Cebula, zmienia go Różankowski.

W 40 minucie Różankowski posyła głowa o milimetry obok słupka podanie Wiśniewskiego.

PO ZMIANIE PÓL

Po przerwie z miejsca inicjatywę ujmują Polacy i nieustannie prześladują na polu gości. Padający deszcz, mokre boisko i śliska piłka sprzyjają gospodarzom. Jugosłowianie ograniczają się tylko do wypadów likwidowanych zresztą przez dobrze w tym okresie grającą defensywę. Mimo wielu okazji, wyrównanie jednak nie ,przychodzi.

Notujemy: 4 minuta wolny bity przez Gędlka o milimetry mija poprzeczkę.

15 minuta ostry strzał Nowaka z trudem wybija Zmara na róg.

24 minuta ten sam gracz z 5 metrów wali potężną bombę wprost w ręce Zmary.

WYRÓWNANIE!

Kiedy zdawało się, że wynik nie ulegnie już zmianie, następuje piękna akcja lewą stroną.

Przy piłce jest Nowak, przedstaje się na pole karne, ale tam w momencie oddawania strzału pada sfaulowany. Jugosłowianie usiłują przenieść piłkę za linię pola karnego, ale sędzia jest nieustępliwy i dyktuje tak jak to należało — jedenastkę!

Suszczyk diabelnie silnym strzałem w róg zdobywa wyrównanie i za chwilę gwizdek sędziego kończy mecz przy kompletnych ciemnościach.

KLIMECKI NA DESKACH

W turnieju bierze udział dokładnie 150 zawodników.

Oto wyniki:

waga musza: Górawski (Metalowcy) zwyciężył w zaciętej walce Peplińskiego. Smaczyński (Samorządowcy) pokonał na punkty Boka (Odzieżowcy),

waga kogucia: Grzywocz (Górnicy) wypunktował Brzezińskiego (Budowlani), Właśniak (Odzież.) poddał się w 2 rundzie Stanikowskiemu (Włókniarze) i wreszcie Kurowski (Samorządowcy) wypunktował Przybylskiego (Leśnicy),

waga piórkowa: Matloch (Górnicy) wygrał na punkty z Drążkowskim (Kolejarze). Panke (Spółdzielcy), zwyciężył na punkty Kurowskiego II (Samorządowcy), Borowski (Chemicy) pokonał na punkty Dąbrowskiego (Spożywcy),

waga lekka: Zorembik (Górnicy) wypunktował wysoko Bietrygę (Spożywcy), Stefaniak (Włókniarze) wygrał wysoko na punkty z Selmą (Budowlani), Rademacher (Metalowcy) wygrał po brzydkiej walce z Wesołowskim (Cukrownicy), Kaźmierczak (Kolejarze) wygrał przez ko w pierwszej rundzie z Palcem (Międzyzwiązkowiec),

waga półśrednia: Tyrala (Budowlani) wygrał przez t.ko. w pierwszym starciu z Żydkiem (Metalowiec), Gradkowski (Budowlani) wygrał przez t.k.o. z Spiolkiem (Metalowcy) i wreszcie Grymin (Wł.) niespodziewanie przegrał z Stysoliem (Samorządowcy),

waga średnia: Trzęsowski (Włókniarze) wygrał przez poddanie się Stencla (Odzież) w drugiej rundzie.

waga ciężka: Gołębiowski wygrał przez dyskwalifikację Pikuty,

waga ciężka: Klimecki niesłusznie został ogłoszony zwycięzcą nad Zmożyńskim (Leśnicy). Klimecki w drugiej rundzie był na deskach.

Jaskóła (Włókniarze) wygrał na punkty z Białkowskim (Kolejarze).

Dziś już w godzinach rannych i popołudniowych toczyć się będą dalsze walki o tytuł mistrza Związków Zawodowych.

GRY SPORTOWE

W spotkaniach eliminacyjnych w siatkówce drużyn męskich rozegrano 7 meczów, których zwycięzcy zakwalifikowali się do ćwierć finału:

Faworytem turnieju jest zespół kolejarzy ,złożony z graczy krakowskiej Olszy i Pomorzanina oraz drużyna spółdzielców, złożona z graczy warszawskiego SKS.

WYNIKI SIATKÓWKI MĘSKIEJ

Kolejarze — Górnicy 2:0 (15:9, 15:12),
Samorządowcy — Cukrownicy 2:1 (13:15, 5:13, 15:5).
Spożywcy — Pocztowcy 2:1 (7:15, 15:10, 15:12).
Skórzani — Budowlani 2:0 (15:7, 15:9).
Chemicy — Naftowcy 2:0 (15:3, 15:0).
Międzyzwiązkowcy — Konfekc. odzieżowcy 2:0 (15:2, 15:8).
Spółdzielcy — Metalowcy 2:1 (15:6, 9:13, 15:9).

W spotkaniach siatkówki drużyn żeńskich padły następujące wyniki:

Górnicy — Skórzani 2:0 (15:13, 15:6).
Cukrownicy — Spożywcy 2:0 (15:3, 15:3).
Kolejarze — Metalowcy 2:0 (15:0, 15:2).
Pocztowcy — Samorządowcy 2:0 (15:10, 15:9).
Włókniarze — Chemicy 2:0 (15:13, 15:10)
Międzyzwiązkowcy — Konf. Odzieżowcy 2:0 (15:3, 15:1).

Spółdzielcy zakwalifikowali się bez gry do ćwierć finału.

Faworytami turnieju wśród kobiet jest drużyna kolejarzy, złożona z zawodniczek poznańskiego ZZK, gdańskiej Gedanii i Pomodzanina oraz zespół Spółdzielców, którego trzon stanowią zawodniczki warszawskiego SKS.

Spotkanie w piłce koszykowej mężczyzn

Kolejarze — Górnicy 56:9 (32:5).
Skórzani — Cukrownicy 22:16 (14:12).
Budowlani — Międzyzwiązkowcy (18:17 (8:7).
Samorządowcy — Włókniarze 20:10 (12:4).
Chemicy — Leśnicy 31:16 (26:6).
Metalowcy — Pocztowcy 39:27 (15:21).
Spółdzielcy — Naftowcy 104:19 (43:11).
Spożywcy — Odzieżowcy 86:27 (37:10).

Jugosławia gra w Łodzi

Piłkarze Jugosłowiańskich Związków Zawodowych w niedzielę grają we Wrocławiu, a w przyszły czwartek w Łodzi najprawdopodobniej przeciw reprezentacji miasta.

KOLEGIUM SĘDZIÓW ŁOZPN

KOMUNIKAT

FINAŁ KL. B.

Pkt. 1. Godz. 11, boisko Kutno, Zryw Kutno — PKS Pab., kol. Śmiechowski, godz. 15,30 boisko Końskie Neptun — ZZK Kol., kol. Bira.

FINAŁ KL. C

Godz. 11 boisko Zjednoczone Skra Bał. — Arko, kol. Stępień, godz. 18, boisko Zjednoczone Ognisko — TUR Sieradz, kol. Gryniewski, godz. 18 boisko Wima Filmowiec — IKP, kol. Krachulec.

Wyznacza się sędziów liniowych na zawody PTC — Lechia: Naporski i Trawkowski.

Pkt. 2. Zawody towarzyskie dnia 22.8.48. Godz. 17, boisko Zgierz Boruta — Bzura, kol. Szperling.

Zawody towarzyskie dnia 21.8. 48 r. Godz. 18. boisko Tęcza Gwiazda — Włókniarz, kol. Marcinkowski.

MIGAWKI

Walki bokserskie rozgrywano na dwu ringach. Początkowo pięściarze mylili się, i gdy na przykład na ringu Nr 1 brzmiał gong, oznaczający początek rundy, bokszerzy z ringu drugiego przerywali walkę myśląc, że to koniec. Sprytniejsi dla pewności wykorzystywali to nieporozumienie, okładając przeciwnika pięściami.

Dowcipni ślązacy zaproponowali, by na jednym ringu zainstalować harmonię, na której melodia wygrywana — oznaczałaby zakończenie i początek pierwszej rundy.

Propozycję odrzucono. Natomiast zmieniono talerze, na których wybijano gong.

*

Miller po meczu zapytany, jak się czuje, odpowiedział:

Doskonale, ale przez cały czas myślałem o nodze, którą nadwyrężyłem na treningu. Widzi pan w niedzielę gramy z Lechią w Pabianicach i tam muszę być całkowicie zdrów

Barwy mego klubu są mi równie drogie, jak narodowe — powiedział na zakończenie Miller, a myśmy bardzo żałowali, że wypowiedzi tej nie słyszy np. — Hogendorf, którego słusznie posądzają o grę „bez serca" w meczach o punkty ligowe.

*

Orkiestrą kolejarzy dyrygował obwieszony medalami z dwu wojen major Wojsk Polskich — Sielski. Dyrygent wyglądał bardzo groźnie, gdy przez trzy kwadranse wywijał groźnie pałeczką nad kolejarzami, dmuchającymi w trąby i flety.

Publiczność orzekła, że mjr. Sielski wykonał trzysta procent normy i za ten wyczyn długo biła brawo orkiestrze kolejarzy i jej dyrygentowi.

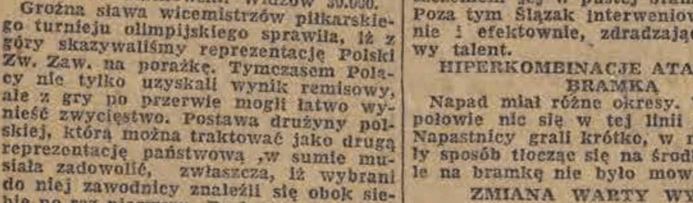

Roberta więc, zakosztowawszy takiego domowego ogniska czuła, że w Licurgus życie jej będzie płynęło równie wąską i ograniczoną ścieżką, jak w Biltz, w rodzicielskim domu. U Newtonów o innym trybie życia nie można było marzyć. Na nic zdałaby się chęć przełamania go. Jeżeli się jest więc pracownikiem fabrycznym, trzeba się dostosować do zwyczajów i obyczajów tych pracowników.

Codziennie więc Roberta zjadała śniadanie nie bardzo wystarczające w jadalni Newtonów w towarzystwie Gracji i jeszcze dwóch dziewcząt, Opal Feliss i Oliwii Pope, które pracowały w fabryce Grastonów. Jadał z nimi również i młody eletrotechnik Fred Schurlock, pracownik miejskiej elektrowni. Natychmiast po śniadaniu wychodziła Roberta na ulicę i łączyła się z długą procesją robotniczą, zdążającą do swych fabryk. Szła razem z młodymi dziewczętami i starszymi kobietami, młodymi chłopcami i dorosłymi mężczyznami. Byli tam i starcy i znużone, przeżarte nędzą kobiety, podobne bardziej do widm, niż do ludzkich istot, wynurzających się z rozmaitych zaułków i domostw. A gdy tłum gęstniał, podsycany nowymi falami, wypływającymi z bocznych uliczek, znajdowali się donżuani, szukający sensacyjnych zbliżeń, rozpoczynały się głupie chichoty i śmieszki dziewcząt, nie wyznających takich surowych zasad jak Roberta. Jeszcze w swym życiu Roberta takich nie spotykała. Ach, fe!

Wieczorem ta sama ciżba spływała z fabryk, przelewała się przez most i wsiąkała po drodze.

Roberta ze swym poważnym usposobieniem z uprzedzeniami towarzyskimi i moralnymi zasadami, mimo swej urody i pragnień niezaspokojonych, czuła się samotna i opuszczona.

Jakże smutno widzieć, że wszyscy są weseli, bawią się, a samej stać na uboczu. Zawsze po szóstej była już w domu. Po obiedzie nie wiedziała co z sobą zrobić. Czasem z Gracją wybrały się do jakiegoś kina, albo w braku czegoś lepszego szła na mityng do kościoła metodystów.

A jednak mimo tego trybu życia była zadowolona ze zmiany. Takie wielkie miasto... Taka śliczna ta Central Avenue, tyle pięknych magazynów i kin. A jakie wielkie fabryki! A przy tym... ten pan Griffiths taki młody, taki śliczny, uśmiechnięty i taki dla niej dobry...

ROZDZIAŁ III.

Clyda również pociągała ta młoda, urocza robotnica. Od czasu niefortunnego stosunku z Dillardem, Ritą i Zellą, a potem obojętnej wizyty u Griffithsów, gdzie mógł rzucić okiem na tak niepospolite osoby, jak Bella, Sondra i Bertina — żył w zupełnym osamotnieniu.

Wielki świat! Czyż ma prawo do niego należeć? Mimo, że wiele liczył na swe węzły pokrewieństwa, mimo wielkiej, a próżnej chęci dotarcia w jakiś sposób do wnętrza tego wymarzonego świata, nic się jakoś dotąd nie udawało. Cóż więc będzie? Czyż nie był teraz jeszcze bardziej samotny? Idąc do biura, czy wracając, kłaniał się niektórym osobom, czasem rozmawiał przez chwilę, a chociaż miał parę znajomości w sferach kupieckich, kilka panienek sklepowych, które go wcale nie interesowały, z nikim nie śmiał zaprzyjaźnić się bliżej. Dlaczego? Właściwie dla niczego. Był latoroślą Griffithsów, a więc musiał utrzymywać pozory szacunku im należne. Też sytuacja! Co z tym począć?

Roberta, nawet po zaaklimatyzowaniu się w fabryce i przyzwyczajeniu się do warunków, była ciągle pod wrażeniem swego szefa, jego sympatycznego

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), — Czyńskiego (Rokicińska 53), Dancerowej (Zgierska 63), [illegible]owińskiej - Koprowskiej (Plac Wolności 2), Stanielewicza (Pomorska 91), Snieckiej (Rzgowska 51).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Z powodu remontu teatr nieczynny.

„PANNA MĘŻATKA" z Jerzym Leszczyńskim w Teatrze Kameralnym.
Teatr Kameralny mimo wielkiego powodzenia, ze względu na ograniczony termin grać będzie tylko kilkakrotnie świetną, pełną humoru i sentymentu komedię J. Korzeniowskiego „Panna mężatka" z Jerzym Leszczyńskim w roli Majora. Obsadę pozostałych głównych ról tworzą artyści sceny krakowskiej: Irena Renardówna, Antonina Klońska, Zbigniew Przeradzki i inni. Reżyseria Jerzego Leszczyńskiego. Dekoracje i kostiumy I. B. Przeradzkiej.
Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Telefon 123-02.

TEATR LETNI „BAGATELA" Piotrkowska 94
Ostatnie dni! Ostatnie dni!
Dziś i codziennie o godzinie 20-tej znakomita komedia Ludwika Verneuilla pt. „MUSISZ BYĆ MOJĄ".
Kasa czynna przez cały dzień tel. 272-70.

TEATR LETNI „OSA" ul. Zachodnia 43, telefon 140-09.
Dziś i codziennie komedia muzyczna p. t. „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA" z H. Makowską, W. Brzezińskim, T. Wołowskim i W. Kwaśkowskim w rolach głównych.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243, tel. 107-25
Dziś i codziennie o godz. 19.15 „CNOTLIWA ZUZANNA" operetka w 3 aktach J. Gilberta. Bilety wcześniej do nabycia, ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17 w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR TUR — ul. 11 Listopada 21.
O godz. 19.30 gościnne występy zespołu krakowskiego w sztuce G. Zapolskiej pt. „ŻABUSIA".

MUZEA MIEJSKIE:
Etnograficzne — Plac Wolności Nr. 14. — nieczynne.
Prehistoryczne — Plac Wolności Nr. 14 — nieczynne.
Przyrodnicze — Park Sienkiewicza — nieczynne do 1 września.
Sztuki — Więckowskiego 36, otwarte od 10 — 17 prócz poniedziałków i piątków.

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1: „Rosanna siedmiu księżyców" — godz. 17.30, 20, w niedz. 15.
BAŁTYK — ul. Narutowicza 20: Synowie — godz. 17, 19, 21 w niedziele 15.
BAJKA — ul. Franciszkańska 31: „Ostatnia szansa" — godz. 18, 20, w niedzielę 16.
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 26" godz. 11, 12, 13, 15, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — ul. Legionów 2/4: „Kobieta sama" — godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.
MUZA — Ruda Pabianicka: 800-lecie Moskwy — godz. 18, 20, w niedz. 16.
POLONIA — ul. Piotrkowska 67. „Zielone lata" — 16, 18.30, 21, w niedziele 13.30.
PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76. „Dragonwyck" — godz. 17.30, 20, w niedz. 15.
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178: „Kwiat miłości" — godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.
ROMA — ul. Rzgowska 84: „Monsieur La Souris" — godz. 18, 20, w niedz. 15.30.
REKORD — ul. Rzgowska 2: „Belita Tańczy" — godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30.
STYLOWY — ul. Kilińskiego 123: „Tajemnica Nocy Wigilijnej" — godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
ŚWIT — Bałucki Rynek 5: „Konwój" — godz. 18, 20.30, w niedzielę 15.30.
TĘCZA — ul. Piotrkowska 103: „Zaklęta Narzeczona" — godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.
TATRY (w ogrodzie): „Miasto bezprawia" — godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 12.30.
WISŁA — ul. Daszyńskiego 1: „Bolero" — godz. 17, 19, 21, w niedziele 15.
WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16: „Miasto bezprawia" — godz. 15, 17, 19, 21, w niedz. 13.
WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16: „Knouck-Ouot" godz. 16.30, 18.30, 20.03 w niedz. 14.30.
ZACHĘTA — ul. Zgierska 28: „W pogoni za mężem" — godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30.

Do poboru

W dniu dzisiejszym, t.j. w piątek, dn. 20 b.m. na komisję rejestracyjną RKU Łódź Miasto 1, (ul. Świętokrzyska 15) stawić się winni mężczyźni urodzeni w roku 1928, zamieszkali na terenie 6 — 10 i 15 komisariatów M.O., o nazwiskach na literę Z.

Na komisję RKU Łódź Miasto 2 (Ogrodowa 34) stawić się winni mężczyźni tegoż rocznika, zam. na terenie 1—5 i 11—4 komisariatów MO, którzy dotychczas z jakichkolwiek powodów nie stawili się w oznaczonym terminie do rejestracji.

Interwencja prez. Stawińskiego w Min. Oświaty

Gimnazja miejskie będą upaństwowione

Przygotowania władz do rozpoczęcia nowego roku szkolnego

Za kilkanaście dni skończą się wakace. Początek roku szkolnego w szkolnictwie ogólnokształcącym, zawodowym i zakładach kształcenia nauczycieli, został już przez Ministerstwo Oświaty ustalony na dzień 1 września, zaś w szkolnictwie dla dorosłych — na 2 września. Zrozumiałym jest, że przyśpieszone zostały przez kuratorium i inspektorat szkolny wszystkie przygotowania do uruchomienia łódzkich szkół, w których naukę pobierać będzie w roku 1948/49 ponad 75 tysięcy dziatwy i młodzieży. Dla tej olbrzymiej armii uczących się szykuje się **wyremontowane budynki i odnowione sale** wykładowe, dla niej kompletuje się co najniezbędniejsze pomoce szkolne.

PRZETASOWANIE NAUCZYCIELI I UCZNIÓW.

Wobec uruchomienia poraz pierwszy tzw. „jedenastolatek", nastąpi po 1 września przetasowanie wielu uczelni, ponieważ **modzież, która ukończyła siedmio, lub ośmioklasowe szkoły podstawowe, przechodzi do szkół nowego typu, powstałych przez połączenie dotychczasowych szkół powszechnych z wieloma gimnazjami i liceami.**

Wiele takich „jedenastolatek" otrzymają przedmieścia łódzkie. Będą w nich uczyć się **dzieci, pochodzące z warstw robotniczych i chłopskich**, które specjalnie były uprzywilejowone przy przyjmowaniu do szkolnictwa średniego. Ale — co należy zaznaczyć — wiele będzie jeszcze w nowym roku szkolnym szkół powszechnych bez nadbudowy licealnej, tak samo, jak wiele będzie jeszcze szkół średnich bez podbudowy podstawowej, bez 7-oddziałowej szkoły powszechnej.

Personel pedagogiczny, jak i kierownictwo wielu szkół w związku z tymi, wynikającymi z reformy nauczania, zmianami również znajdzie się na nowych placówkach. W trakcie pracy i zajęć nowi wychowawcy i nauczyciele będą musieli dbać **o stworzenie wraz z nowymi rzeszami uczniowskimi, nowych środowisk, w których stosunki ułożą się możliwie jak najpomyślniej i w których panować będzie zdrowy, demokratyczny klimat dla rozwoju naszej przyszłej inteligencji.**

UPAŃSTWOWIENIE GIMNAZJÓW MIEJSKICH.

W związku z przeprowadzonymi zmianami, powstało obecnie nowe zagadnienie dla władz miejskich. Samorząd łódzki prowadzi u nas wszystkie szkoły powszechne (jest ich około 145) oraz niektóre szkoły średnie. **Koszt utrzymania szkolnictwa jest b. poważny. Sięga setki milionów zł.** W obecnych trudnych dla miasta warunkach finansowych, jest to wysiłek niezmienie wielki, świadczący o głębokiej trosce samorządu o podniesienie oświaty.

Kiedy niedawno członkowie prezydium Zarządu Miejskiego konferowali z Radą Państwa na tematy budżetowe, ze strony władz nadzorczych padła uwaga, że właściwie **samorząd nie powinien zajmować się prowadzeniem szkół na poziomie szkolnictwa średniego.**

Myśl ta została należycie oceniona przez gospodarzy miasta. Jak nas waśnie informują, w dniu wczorajszym **prezydent miasta, tow. E. Stawiński udał się do Warszawy, w celu zaproponowania Ministerstwu Oświaty przejęcia trzech miejskich szkół średnich przez państwo..**

W grę wchodzą Miejskie Gimnazjum i Liceum im. Tadeusza Kościuszki przy ul. Sienkiewicza, Miejskie gimnazjum dla dorosłych przy ul. Armii Czerwonej 41 i Miejskie Gimnazjum i Liceum kupieckie i administracyjne przy ul. Lipowej 16. Upaństwowienie tych uczelni odciążyłoby znacznie budżet wydatków miejskich w r. 1949.

SPRAWA PODRĘCZNIKÓW SZKOLNYCH.

W czasie trwania wakacji Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych intensywnie pracowały nad zaopatrzeniem szkół w niezbędne podręczniki. Myślą przewodnią tej działalności było, aby **wyprodukować możliwie jak najwięcej potrzebnych, zgodnie z programem nauki, książek, oraz aby podręczniki te były dostępne dla warstw robotniczych.** Zadanie to zostało na ogół wypełnione. Na rynek księgarski rzuconych zostało miliony podręczników. Ostatnio ukazały się m. in. następujące podręczniki: „Podręcznik historii dla VII kl. szkoły podstawowej, „Lekcje botaniki ze wstępem metodycznym", „Fizyka" dla kl. VII, oraz „Algebra" dla kl. VIII. Wydano też gramatykę języka angielskiego, oraz szereg innych wydawnictw.

Dla naszego województwa przeznaczono na nowy rok szkolny około 1 miliona różnych książek, które rozprowadzone zostaną za pośrednictwem szkół, bądź też sieci sklepów księgarskich.

Sklepy z materiałami piśmiennymi zostały również **obficie zaopatrzone w przybory, potrzebne uczniom**, jak pióra, ołówki, ekierki, cyrkle, teczki itp. Specjalną uwagę zwrócono na należyte zaopatrzenie tych sklepów w tanie zeszyty i bruliony.

At.

Zrobimy porządek

Dla wszystkich normalnych ludzi, którzy w taki, czy inny sposób zetknęli się z tzw. problemem mieszkaniowym, było jasnym, że musi nastąpić generalny zwrot w polityce kwaterunkowej.

Opublikowany wczoraj przez prasę skandaliczny wypadek przy ul. Tkackiej 11, gdzie jeden z inżynierów łódzkich wraz z jeszcze czterema ludźmi przez 3 lata zajmował bezkarnie 11-pokojowe mieszkanie, jest symptomatyczny.

Takich wypadków jest bardzo wiele w całym kraju, a specjalnie w Łodzi. Ludzie, którzy w 1945 r. pierwsi pojawili się po wojnie na bruku łódzkim, zagarniali często najobszerniejsze pomieszczenia i, mimo strasznego głodu mieszkaniowego „strzegą" swoich zdobyczy, jak skarbu. Nie cofają się, jak inż. Janiec, przed wprowadzeniem w błąd władz, operują fałszywymi pretekstami, posługują się systemem meldowania w swoich lokalach „martwych dusz" itd. itd. Obok tego kwitnie dalej handel mieszkaniami. Obok tego w tzw. domach i wydzielonych spod publicznej gospodarki lokalami — w domach służbowych — 3, 4 i 5 pokojowe mieszkania zajmowane są przez bezdzietne małżeństwa. Znane są nam fakty zajmowania przez różnych ludzi podwójnych lokali. Wielu b. mieszkańców Łodzi, mimo, iż przenieśli się już dawno do innych miast (do Warszawy) i uzyskali tam lokale służbowe, nadal blokuje w naszym mieście duże mieszkania, broniąc się nogami i rękoma przed oddaniem ich do dyspozycji władz kwaterunkowych.

Wszystkie te fakty doskonale znane są władzom i dlatego właśnie zapadły ostatnio ważkie decyzje, które mają uzdrowić stosunki, decyzje, które raz na zawsze wypalą ten ropiejący wrzód mieszkaniowy z naszego życia. Do spraw rozdziału mieszkań, w warunkach słabego jeszcze budownictwa, podejście może być tylko jedno: radykalne i głęboko społeczne.

Nowy dekret o najmie lokali, z dniem 1 września poważnie podwyższy czynsz komorniany dla „inicjatywy prywatnej". Jest wątpliwe, czy opłaci się tej „inicjatywie" drogo płacić za zbyt obszerne lokale. Jednocześnie ma nastąpić zmiana przepisów o służbowych mieszkaniach. Będą one na równi z innymi kontrolowane przez władze. Będą zagęszczone, a przez to wyzwoli się wiele lokali.

W samej Łodzi ubiegający się o przydziały będą poddani selekcji. Lokale dostaną się bezdomnym, albo półbezdomnym. Sądy, podobnie jak to uczynił onegdaj łódzki Sąd Okręgowy w stosunku do inż. Janca, będą surowo karać wszystkich, kombinujących na trudnościach lokalowych. Zrobimy porządek.

STG.

Obrady kolejarzy - przodowników pracy

Współzawodnictwo pracy daje pożytek państwu i pracownikowi

W sali konferencyjnej łódzkiej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych odbyło się zebranie przodowników pracy i poszczególnych służb kolejowych całego okręgu, przy udziale władz kolejowych z dyrektorem, inż. Baderem na czele, oraz przy udziale związku zawodowego ZZK z przewodniczącym, ob. Sudą na czele.

Na wstępie dyr. Bader zreferował istotę trwającego w kolejnictwie współzawodnictwa pracy. Podkreślił on, że celem tego wyścigu jest nie tylko podniesienie wydajności pracy, ale i podniesienie zarobków pracowniczych, jako słusznego ekwiwalentu za zwiększony wysiłek kolejarza. Stosowany obecnie w kolejnictwie system premiowania okazał się słuszny, czemu wyraz dali liczni przodownicy pracy.

W ożywionej dyskusji zanalizowano korzyści, wypływające z udziału kolejarzy w ruchu współzawodnictwa pracy. Poszczególni przodownicy poruszyli jednocześnie sprawę usunięcia występujących jeszcze gdzieniegdzie trudności, wysuwając w tej mierze konkretne wnioski.

Obrady wykazały, iż kolejarze zdają sobie sprawę z pożytku, jaki współzawodnictwo daje państwu i szerokim rzeszom pracujących.

Zebranie odbyło się w związku ze zwołaną przez Ministerstwo Komunikacji konferencją krajową przodowników pracy i miało na celu podsumowanie dotychczasowych osiągnięć i wyników wyścigu pracy. Na konferencję tę z okręgu łódzkiego wyjeżdża 5 delegatów, którzy podzielą się z uczestnikami krajowej konferencji doświadczeniem łódzkiej DOKP. (a)

Brudy w pralniach chemicznych

Komisja Specjalna nakłada kary na nieuczciwych piekarzy, rzeźników, czy właścicieli sklepów spożywczych, pobierających wygórowane ceny. Nie interesuje się jednak przedsiębiorstwami, których właściciele niejednokrotnie mają bardzo „brudne" sumienie, gdy z uśmiechem na ustach mówią: „Za wypranie tej sukieneczki tysiąc złotych, za ufarbowanie tej bluzeczki osiemset. Razem — tysiąc osiemset złotych". Wprawdzie na ścianie wisi cennik, ale tylko „formalnie", bo ktoby się tam do niego stosował... Tym barmej pralni na pytanie „ile to będzie" zupełnie się nie orientuje, czy do wyczyszczenia jego ubrania trzeba zużyć 10 litrów benzyny, czy trochę ciepłej wody z mydłem. Ale właściciele pralni korzystają z jego nieświadomości i „zdzierają" ile wlezie.

W pewnej pralni chemicznej przy ul. Kilińskiego za samo wyprasowanie sukienki jedwabnej, lub spódniczki bierze się 300 zł. W tej samej pralni na pytanie „ile to będzie kosztować"? właścicielka odpowiada: „Zgodzimy się, proszę pani"...

Jest to widocznie trick, aby później móc „łupić siedem skór" od tego, kto musi przecież tak, czy owak swoją rzecz odebrać.

Poza tym często odpowiedzią na żądanie wystawienia rachunku jest tylko wzruszenei ramion. Dlaczego? Może dlatego, aby dowód ten nie powędrował do czynników kompetentnych... (O)

RADIO

PIĄTEK, 20. SIERPNIA 1948 r.

12.04 Dziennik, 12.25 Pieśni J. Sibeliusa w wyk. J. Hupertowej — mezzosopran. 12.45 1) „Co przynosi ostatni numer „Drogi Chłopskiej", 2) Pogadanka. 13.00 Koncert rozrywkowy. 13.45 „Franciszek Liszt" — V audycja z cyklu: „Kompozytor Tygodnia". 14.30 (Ł) Z dzisiejszej prasy. 14.35 (Ł) Muzyka obiadowa (płyty). 15.05 (Ł) Wiadomości sportowe. 15.10 (Ł) Audycja z cyklu: „O czym dzisiaj mówi Łódź". 15.20 (Ł) Interludium z płyt. 15.30 „Tego robaka chyba mogę rozdeptać" — pogadanka. 15.45 Kwadrans lekkich utworów. 16.00 Dziennik. 16.30 Pieśni w wyk. Zespołu Wokalnego P. R. 16.45 Audycja dla chorych. 17.00 „Zwiedziłem Wystawę Ziem Odzyskanych" — montaż dla młodzieży. 17.15 Koncert dla przodowników pracy. 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych". 18.05 „W rytmie tanecznym". — 19.00 Audycja Organizacji „Służba Polsce". 19.10 „Nowe poglądy na leczenie raka" — pogadanka. 19.15 Moniuszko — „Hrabina" Opera w 3 aktach. W przerwie — „Emancypantki" 42 odcinek powieści B. Prusa. 21.30 Dziennik, 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 (Ł) Koncert życzeń. 22.58 (Ł) Omówienie progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. — 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji i Hymn.

PPS ŻYCIE PARTYJNE

W dniu 20 sierpnia o godz. 18 odbędzie się zebranie międzypartyjne Kół PPS i PPR przy Ubezpieczalni Społecznej Obw. Łódź - Północ, ul. Łagiewnicka 34-36. Referat wygłosi tow. J. Potkański.

**

Dnia 20 bm. o godz. 17 w lokalu Dzielnicy PPS Pracowników Miejskich przy ul. Piotrkowskiej 21 odbędzie się odprawa Komitetów I Stopnia ,oraz Zarządów Kół agend. miejskich.

Dla młodych matek

specjalny kurs przy PCK

Od 1 września oddział łódzki Polskiego Czerwonego Krzyża organizuje trzy rodzaje kursów. Będą to 6-tygodniowe kursy ratowniczo-sanitarne dla pracowników zakładów przemysłowych oraz wszelkich instytucji państwowych, spółdzielczych i prywatnych. Zgłoszenia grupowe i indywidualne przyjmuje się w PCK przy ul. Piotrkowskiej 136. We wrześniu odbędą się również kursy ratowniczo-sanitarne dla sekcyjnych PCK na terenie poszczególnych zakładów pracy.

Kursy mają na celu wyszkolenie ludzi, którzyby w razie wypadku udzielili pierwszej pomocy, niezależnie od ambulatoriów miejscowych i Miejskiego Pogotowia Ratunkowego, które nie zawsze może natychmiast stawić się na miejsce wypadku.

Wkrótce rozpocznie się również pierwszy w naszym mieście kurs dla młodych matek, na którym wykłady trwać będą w sumie 12 godzin. Zgłosiło się już wiele kandydatek, niemniej zapisy przyjmowane są w dalszym ciągu. Wykłady odbywać się będą w sali PCK.

Wykładowcami na kursach będą znani lekarze oraz instruktorzy PCK.

(O)

Pokąsani

przez wściekłego psa

Wydział Zdrowia Zarządu Miejskiego wzywa wszystkich, którzy zostali pokąsani przez psa dnia 14 sierpnia br. w okolicach ulicy: Drewnowskiej, Długosza, Czartoryskiego i Owsianej, aby natychmiast zgłosili się do Dozoru Sanitarnego przy ul. Srebrzyńskiej 75 w godzinach od 8 do 11 celem poddania się szczepieniom ochronnym, ponieważ jak stwierdzono, pies ten był wściekły.

— Co ty wyrabiasz? Masz urlop i zamiast iść na plażę, chodzisz w palcie?
— Właśnie dlatego, że mam nowe palto nie mogę iść na plażę.

Listy naszych czytelników

Nowa reforma szkolna

Od dłuższego czasu otrzymujemy od młodych czytelników naszego pisma listy z prośbami o wyjaśnienie zasad nowej reformy szkolnej, która — w zasadzie prosta — sprawia jednak dużo kłopotów młodym uczniom.

Ustalili oni sobie program nauki według starych zasad szkolnictwa i obecnie po skończeniu np. czterech klas gimnazjum ogólnokształcącego, jak to opisuje nasz czytelnik Witold Matusiak, nie mają pojęcia co dalej robić. Autor listu ma zamiar iść na Politechnikę i chce skończyć liceum matematyczno-fizyczne nie wie jednak czy takiego typu liceum istnieje.

Sprawa przedstawia się zupełnie prosto. Po skończeniu czterech klas gimnazjum można wybrać sobie dowolnego typu liceum. Licea dwuklasowe, takie jak były przed wojną, jeszcze istnieją, jako samodzielne szkoły. Niezależnie od tego klasy 8, 9, 10, 11 szkoły zwanej jedenastolatką są również typu licealnego.

Po skończeniu czterech klas gimnazjum można wstąpić do klasy 10 jedenastolatki, a po ukończeniu 11 zdaje się egzamin i otrzymuje świadectwo ukończenia szkoły średniej.

Świadectwo to upoważnia do składania egzaminu na wyższe uczelnie, a więc Uniwersytet, Politechnikę, SGH i inne. Dwie ostatnie klasy jedenastolatki są różnego typu, a więc matematyczno-fizyczne, humanistyczne i inne. Od zamierzonego kierunku studiów zależy jaki typ klas licealnych chce wybrać uczeń.

Dokładnych informacji odnośnie wszystkich spraw szkolnictwa powstających w związku z nową reformą udziela Kuratorium Szkolne w Łodzi przy ul. Jaracza 11. Zainteresowani powinni się tam kierować. Wizytatorzy wyjaśnią szczegółowo wszystkie zasady i pomogą niezdecydowanym lub nieznającym nowych zasad szkolnictwa uczniom wybrać odpowiedni kierunek studiów stosownie do zamierzeń, pragnień i zamiłowań. (Z.)

Podziękowanie

Kierownictwo Podstawowej Szkoły Nr. 135 w Nowym Złotnie oraz Komitet Rodzicielski składa tą drogą serdeczne podziękowanie Obywatelom z ulicy Kwiatowej oraz Okręgowemu Społecznemu Komitetowi Radiofonizacji Kraju w Łodzi za ofiarowanie zradiofonizowanej szkole 5-lampowego odbiornika radiowego „Aga".

Tylko zdrowi ludzie rodzą zdrowe dzieci

Pół godziny w Miejskiej Poradni Przedślubnej

— Tak się boję, żeby to nie było „to"... — młoda kobieta siedząca w poczekalni Miejskiej Poradni Przedślubnej z niepokojem wpatruje się w drzwi, poza którymi właśnie rozstrzyga się jej los. Przed tygodniem była tu po raz pierwszy, dziś przyszła już po wynik badania. Prócz niej czeka jeszcze parę osób, same kobiety. Jej towarzyszka nie podziela tych obaw. — Czego się martwisz przecież chyba wiesz, czy możesz być chora, czy nie?

— Skąd mogę wiedzieć? Janka też myślała, że jest zdrowa, a potem dziecko przyszło na świat z wodogłowiem. Lekarze mówili, że to z „tego". Już ja wolę się przekonać.

— No i co ci z tego przyjdzie, jeśli nawet przekonasz się, że jesteś zdrowa? Za tydzień wasz ślub, a twój Olek ani słyszeć nie chce o poddaniu się badaniom przedślubnym. Nie chce i nie. Mówi, że potem ze wstydu rodzinie nie mógłby pokazać się na oczy, a pozatem po co mu badanie, kiedy on sam wie, że jest zdrowy.

I młoda kobieta odchodzi stąd strapiona i bezradna pomimo, iż w ręku je tkwi biała karteczka stwierdzająca wynik ujemny.

Wchodzimy do kancelarii Poradni. Dyżurna pielęgniarka udziela nam informacji. Otóż z poradni korzystać może każdy bezpłatnie, mając przy tym zagwarantowaną całkowitą dyskrecję. Niestety tylko nieliczny procent wstępujących w związki małżeńskie poddaje się badaniom. Powszechnego obowiązku bowiem badań przedślubnych jeszcze u nas nie wprowadzono, za wyjątkiem wojskowych, oraz funkcjonariuszy MO, którzy przy załatwianiu formalności w związku z zawarciem małżeństwa, muszą przedstawić obowiązkowo świadectwo z Poradni, iż są zdrowi. To samo dotyczy kobiet, z którymi chcą zawrzeć związek małżeński. 90 więc procent pacjentów Poradni to właśnie wojskowi i funkcjonariusze MO oraz ich narzeczone. Co do reszty, to rzecz szczególna, ochotniczo na badania zgłaszają się przeważnie kobiety.

Tymczasem do drzwi Poradni pukają coraz to inni przymusowi i dobrowolni pacjenci. Na ogół badania przebiegają w powadze i bez zadrażnień, chociaż nie brak i skarg ze strony odwiedzających. Oto np. jedna z kobiet skarży się, iż przy badaniach pacjenci siedzą na fotelu ceratowym nie pokrytym nie tylko prześcieradłem, ale nawet skrawkiem ligniny. W ten sposób słusznie obawiają się, iż kobieta zdrowa zarazić się może z łatwością rzeżączką od chorej, bezpośrednio przed nią na tym fotelu badanej!

Zaglądamy dyskretnie do gabinetu, w którym właśnie pielęgniarka pobiera krew i odczyn na szkiełko do analizy. Faktycznie. Nie widać zupełnie podręcznej bielizny, a więc ręcznika, podkładu na fotel, nie ma również czystej wody.

Nie można się więc dziwić, iż zraża to pacjentów i napawa obawą o możliwe w takich warunkach rozwlekanie zarazków. A przecież przy odrobinie dobrej woli ze strony władz sanitarnych możnabyło by te tak bardzo pożyteczną placówkę postawić na odpowiednim, pod względem higieny, poziomie.

W każdym bądź razie trzeba zrobić wszystko, aby frekwencja w Poradni Przedślubnej przy ul. Więckowskiego 11 nie tylko stale wzrastała, ale aby ludzie przekraczający jej progi mieli całkowitą gwarancję higienicznych i dyskretnych badań.

Ujęcie zabójcy milicjanta

W Sądzie Okręgowym w Łodzi rozpoczęła się w dniu wczorajszym sprawa Jana Kasicy i jego dwóch wspólników, orkarżonych o dokonywanie napadów rabunkowych na zakłady przemysłowe w Łodzi.

Głównym oskarżonym jest jednak Kasica, ktcry podejrzany jest o zabójstwo milicjanta Gałązki, dokonane 6 maja 1946 roku.

Podczas przewodu sądowego wyszły na jaw szczegóły przestępstw.

Otóż w kwietniu 1946 roku Kasica wraz ze wspólnikami dokonał kradzieży przędzy w Karolewskiej Manufakturze, terroryzując za pomocą broni straż przemysłową oraz wystąpując w mundurze porucznika Wojska Polskiego.

Po dokonaniu kradzieży zbiegł. Dnia 6 maja 1946 roku dwaj milicjanci Gałązka i Gomółka urządzili zasadzkę w mieszkaniu pasera Kuligowskiego przy ul. Drewnowskiej. Przypadkowo znalazł się tam Kasica, występujący tym razem pod przybranym nazwiskiem — *Kamiński*.

Funkcjonariuszom MO wydał się on podejrzany i jeden z nich — Gałązka postanowił odprowadzić go na posterunek MO. Drugi milicjant został w mieszkaniu Kuligowskiego.

Po wyjściu Gałązki i Kasicy rozległy się nagle z oddali strzały. Okazało się, że milicjant został zabity kilkoma strzałami w głowę, a prowadzony przez niego Kasica zbiegł.

W dniu 9 kwietnia organizuje Kasica nowy napad na PZPB Nr 7, przy ul. Kilińskiego, podkopując się do magazynu od tyłu fabryki. W rezultacie z zakładów tych zginęło towarów na ogólną sumę półtora miliona złotych. Dzięki energicznej akcji MO. udało się Kasicę schwytać.

Kradzież cyny za 3 i pół miliona zł

W Sądzie Kolejowym w Łodzi rozpoczęła się wczoraj sprawa przeciwko osiemnastu oskarżonym o to, że w nocy z dnia 10 na 11 maja 1947 roku dokonali wspólnie kradzieży 273 bloków cyny angielskiej.

Kradzież ta miała miejsce na stacji Karszcine, w pociągu wiozącym ładunek cyny z Gdyni do Katowic.

Wartość skradzionego metalu określona jest na sumę trzy i pół miliona zł.

Przodownicy PZPB Nr 8 dziś wyjeżdżają na Wystawę Z.O.

Zorganizowana staraniem Rady Zakładowej PZPB Nr 8 w Łodzi wycieczka na Wystawę ZO dla przodowników, wielowarsztatowców, oraz dla pracowników umysłowych, w liczbie 100 osób, wyruszy w dniu dzisiejszym.

Rada Zakładowa przypomina wszystkim uczestnikom wycieczki o punktualnym przybyciu o godz. 22, na Dworzec Kaliski.

TABELA WYGRANYCH 53 LOTERII

9-ty dzień ciągnienia 4-tej klasy

Wygrana 500.000 zł padła Nr 373 w Starogrodzie.

Wygrana 300.000 zł padła na Nr 78718 w Katowicach.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 55950 w Łodzi, 64263 w Poznaniu.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 2535 13331 16629 21898 66009 68273 82874 85937.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr 1331 15706 33368 35544 37921 43560 54338 56064 74124 74872 81924 82961 84145.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 2051 6735 14173 19074 35164 36164 36740 39989 44809 53848 55703 57109 57765 58011 60627 62228 70418 70552 71522 72835 73835 74359 78925 79579 81614.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 3891 6554 6740 8307 10753 10768 11140 11667 12741 13792 19955 20154 21903 21942 23345 23448 23975 23996 25303 26863 27668 27966 28513 30939 31246 33125 34316 34562 34989 35035 36015 36119 37602 37754 37920 40107 40225 40623 40856 43433 43486 43641 44563 47367 47370 48537 49715 50831 51321 51385 53765 53794 54036 54421 55529 55572 55918 56172 57687 58967 59603 60360 60490 60529 60786 62088 62112 62239 63143 63834 64414 64644 67337 68888 69418 70521 70986 72352 73191 73215 73797 75637 76645 77372 77688 77894 79806 81665 81675 81939 82039 82799 84106 84739 85115 86111 86259 86424 86729 86810 86902 87301 88013 88346.

Wygrane po 5.000 zł padły na Nr Nr 4 574 1113 1288 2965 3302 378 656 878 4265 483 912 6881 7059 269 635 695 8111 9549 766 918 10897 11426 445 12258 13479 15237 16445 721 812 17125 349 369 752 19153 382 707 20031 21133 764 22017 613 679 24229 233 320 430 25553 576 663 772 999 26603 27519 931 28049 302 790 29720 852 906 989 30164 694 856 31190 920 32785 33544 579 629 34081 556 35565 812 36121 301 721 858 37860 39713 40324 491 41405 418 675 42031 347 448 608 808 961 43254 314 426 437 579 777 783 887 44236 819 963 45954 46365 484 47680 48250 49650 50298 379 440 616 51330 439 472 877 52095 53254 54318 359 788 55374 665 56179 918 57355 553 626 58138 498 59540 60023 892 929 61182 516 62388 64562 630 732 739 65296 339 832 67970 68172 269 291 681 69164 373 528 852 887 70215 716 72367 484 73848 74186 222 76314 322 77287 78751 79056 132 622 80253 909 81022 808 995 82219 589 612 826 83009 84859 85283 587 731 859 86550 613 87339 88117 190 948 89073 745.

Dalszy ciąg wygranych po 4.000 zł z 1-go dnia ciągnienia.

50060 124 33 34 57 229 369 82 400 16 17 504 71 85 684 790 825 925 39 63 51024 54 59 95 107 09 55 63 86 200 04 418 46 56 94 531 607 62 780 824 48 85 936 52031 39 50 66 104 27 28 47 78 240 61 84 313 52 67 75 401 15 53 54 89 554 64 80 97 611 66 705 12 20 45 84 809 43 52 64 920 37 84 53003 13 78 151 202 87 389 470 536 47 63 656 727 80 828 55 78 95 910 53 54072 86 93 108 56 75 81 208 33 311 401 14 26 64 529 34 83 649 750 60 803 31 32 40 55 915 53 67 55130 76 240 343 478 80 85 610 99 708 22 82 85 868 967 56000 27 89 107 204 49 69 350 56 71 83 491 501 16 40 45 71 85 91 601 63 72 86 88 723 51 75 888 973 92 57007 57 67 78 142 80 94 304 85 410 40 64 81 567 602 52 805 12 50 906 25 61 58014 70 76 115 16 28 96 310 48 92 94 425 70 515 65 622 40 721 89 844 61 921 59041 47 50 60 255 72 300 404 47 50 69 76 500 641 746 838 88 914 39.

60071 138 152 187 241 244 282 287 405 502 589 645 649 901 61226 257 274 296 362 417 419 472 536 566 584 600 608 670 685 729 738 742 847 62066 114 145 147 186 230 235 244 271 305 342 444 541 556 610 624 636 675 698

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórnych, pęcherza, wenerycznych przyjmuje, Kilińskiego 132, w godz. 13—14 i 16—18. Tel. 205-55. —232

Zaofiarowanie pracy

BIURO Projektowania Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 47, poszukuje zdolnych kreślarzy. Warunki do omówienia.

Kupno i sprzedaż

KUPIĘ samochód osobowy OPEL-OLIMP bardzo dobry stan — inny, pilne, godz. 9—5, tel. 256-37. —759

Nauka i wychowanie

NA MATURĘ i do różnych egzaminów przygotowuje doświadczony profesor Sanocka 34, m. 87. —760

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Jaśkiewicz Jerzy, Magistracka 18. —756

SKRADZIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Złoch Aleksander, Nowotki 94. —757

ZAGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Żyłow Helena, Kamienna 18. —761

SKRADZIONO legitymację PPS Nr. 650337/337, legitymację służbową, wydaną przez Ub. Sp. w Łodzi oraz legitymację Zw. Zaw. P.I.U.S. Oddz. w Łodzi, na nazwisko Heliński Franciszek. —762

DYREKCJA GIMNAZJUM PRZEMYSŁOWEGO ENERGETYCZNEGO w ŁODZI

ZAWIADAMIA:

ŻE PRZYJMUJE DODATKOWE

zapisy kandydatów

na rok szkolny 1948/49

W GMACHU ZJEDNOCZENIA ENERGETYCZNEGO OKRĘGU ŁÓDZKIEGO

ul. PIOTRKOWSKA Nr. 58 — POKÓJ Nr. 4

W GODZ. OD 16.30 DO 19.

SPÓŁDZIELNIA CHEMICZNA STUDENTÓW *POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ*

„XENON"

POLECA: CHEMIKALIA — ODCZYNNIKI LABORATORYJNE — KWASY — CELOFAN BEZBARWNY i KOLOROWY — PRODUKUJE KWAS FOSFOROWY CHEMICZNIE CZYSTY.

ZAWIADAMIA ODBIORCÓW o nadejściu transportu ODCZYNNIKÓW LABORATORYJNYCH.

ŁÓDŹ, ul. KILIŃSKIEGO Nr 180 — telefon 256-68.

ŁÓDZKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MASZYN ROLNICZYCH

poszukuje:

1) INSTRUKTORÓW FINANSOWYCH z dokładną znajomością buchalterii przemysłowej i jednolitego planu kont.
2) WYKWALIFIKOWANE MASZYNISTKI

Zgłaszać się w Wydziale Personalnym, Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 82.

(PAP 1678)

CENTRALA TEKSTYLNA

ZATRUDNI

fachowca na stanowisko kierownika laboratorium badawczego (włókienniczego)

WARUNKI DO OMÓWIENIA.

OFERTY NALEŻY KIEROWAĆ DO BIURA PERSONALNEGO C. T., ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA Nr. 37 — FRONT II. P.

REDAGUJE ZESPÓŁ.
RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12 do 13.
SEKR. RED. — od godziny 10 do 11.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji		Administracji	136-91, 257-94
Redaktor Naczelny	130-46	Ekspozytura, Kolportażu	136-91, 257-94
Sekretarz Redakcji	144-18	Dział Ogłoszeń	256-37, 222-22
Dyrektor Administracyjny	136-91	Ekspedycja	261-93
		Rozdzielnia	272-57

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68, Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł. 150, z dostawą przez pocztę — zł. 120, z odbiorem w Administracji — zł. 100, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł. 60

Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, Żwirki 2. D—030048